**Rozdział 8. Śląsk klubem miejskim. Kolejne sukcesy i medale MP.**

**Sezon 2007/08 Piąty awans do ekstraklasy. Próba fuzji z Groclinem**

W czerwcu doszło do zmiany we władzach klubu. Na stanowisku prezesa WKS-u Piotra Mazura zastąpił Antoni Kordos. Rozpoczął się proces przejmowania klubu przez gminę Wrocław. Po rocznej przerwie do Śląska wrócił trener Ryszard Tarasiewicz.

Wraz z nim ponownie w sztabie szkoleniowym WKS-u znaleźli się: Waldemar Tęsiorowski jako II trener, kierownik drużyny Zbigniew Słobodzian i fizjoterapeuta Jarosław Szandrocho.

Wraz z powrotem popularnego Tarasia, po nieudanym poprzednim sezonie, powróciły we Wrocławiu nadzieje na awans do ekstraklasy.

Do nowych rozgrywek piłkarze Śląska przygotowywali się w lipcu na zgrupowaniu we francuskim Strasburgu. Z powodu braku wizy na obóz nie mógł pojechać Benjamin Imeh.

Nie mający szans na grę w Śląsku Adrian Pajączkowski odszedł do Podbeskidzia Bielsko-Biała, Paweł Woźniak trafił do Miedzi Legnica, Rafał Lasocki do Wisły Płock i Paweł Kaczorowski do Warty Poznań. Zaś wypożyczeni Krzysztof Rusinek i Fernando Morales wrócili do swoich klubów. W pierwszej drużynie Śląska pozostało tylko czterech zawodników z zimowego zaciągu trenera Żurka (Zbigniew Wójcik, Petr Pokorny, Vladimir Čáp i wspomniany Imeh). Wojskowi przed nowym sezonem wzmocnili się braćmi Markiem i Januszem Gancarczykami ze zdegradowanego do IV ligi Górnika Polkowice.

Inauguracja rozgrywek II ligi wypadła źle. Wrocławianie po słabym meczu przegrali 0:3 w Bielsku-Białej z Podbeskidziem. Piłkarze WKS-u w tym spotkaniu ku ździwieniu swoich kibiców wystąpili w nietypowych żółtych koszulkach i czerwonych spodenkach.

Znacznie lepiej wypadła inauguracja sezonu przy Oporowskiej, bowiem wojskowi pokonali 1:0 beniaminka Pelikana Łowicz. Bramkę meczu zdobył Imeh, który po **niepewnej interwencji bramkarza gości po strzale** Čápa **dobił piłkę do bramki Pelikana.**

W następnym meczu Ślązacy po golu Marka Gancarczyka także 1:0 pokonali w Zabierzowie miejscową Kmitę i awansowali na piąte miejsce w tabeli.

Warto zauważyć, że na wyjazdowe zwycięstwo swoich pupili fani WKS-u czekali ponad rok.

W 4. kolejce II ligi w meczu dwóch zespołów, które w przeszłości przez wiele lat rywalizowały ze sobą w ekstraklasie, Śląsk bezbramkowo zremisował z GKS Katowice.

W następnej rundzie wrocławianie zmierzyli się w Pruszkowie z liderującym Zniczem i po dobrym meczu, po raz trzeci w tym sezonie, zwyciężyli 1:0. Złotą bramkę zdobył Ulatowski. Dzięki kolejnym 3 punktom wrocławianie awansowali na trzecią pozycję w tabeli.

W Pruszkowie w barwach Śląska zadebiutował pozyskany z Zagłębia Lubin - Patryk Klofik.

W kolejnych trzech meczach wrocławianie zanotowali remisy.

Najpierw bezbramkowym podziałem punktów zakończył się występ WKS-u w Łomży z ŁKS-em, następnie wojskowi po 1:1 zremisowali u siebie ze Stalą Stalowa Wola i w Gdyni z Arką. Kibice Śląska w tych dwóch pierwszych meczach liczyli na zwycięstwa. W Trójmieście w barwach WKS-u zadebiutowali nowo pozyskani Wojciech Górski z Miedzi Legnica i Przemysław Łudziński z Ruchu Chorzów. 9 września 2007 Śląsk pewnie 4:0 pokonał na Oporowskiej jedenastkę Tura Turek. Dwie bramki zdobyli niedawno pozyskani Łudziński i Klofik, kolejne dwie dołożyli Zbigniew Wójcik i Robert Rosiński z rzutu karnego.

W 10. kolejce wojskowi bezbramkowo zremisowali w Gliwicach z mocnym Piastem.

W kolejnych trzech rundach wrocławianie odnieśli trzy zwycięstwa. U siebie pokonali wicelidera Wisłę Płock (2:1) i Polonię Warszawa (2:0) oraz na wyjeździe po dwóch bramkach Łudzińskiego GKS Jastrzębie (2:1). Po tych zwycięstwach Ślązacy awansowali na drugie miejsce w tabeli mając punkt straty do lidera Piast Gliwice. 26 września sporym wydarzeniem we Wrocławiu było spotkanie 1/16 Pucharu Polski z Wisłą Kraków. Śląsk po bardzo zaciętym meczu przyjaźni przegrał z Białą Gwiazdą dopiero w rzutach karnych. Po 90 minutach gry, jak i dogrywce był remis (2:2). 14 października w meczu przyjaźni wojskowi rozgromili aż 10:1 Motor Lublin. Po trzy bramki zdobyli Łudziński i Klofik, dwa trafienia uzyskał Ulatowski a po jednym Tomasz Szewczuk i Krzysztof Kaczmarek. Po tym meczu Śląsk wyprzedził Piasta i usadowił się na pozycji lidera. W związku z kolejnym remontem obiektu na Oporowskiej na dwa kolejne spotkania wrocławianie przenieśli się na Stadion Olimpijski.

WKS w tych meczach zremisował z Wartą Poznań (1:1) i wygrał z Podbeskidziem (2:0).

W Święto Niepodległości 11 listopada wojskowi po ciężkim boju wygrali w Łowiczu z Pelikanem. Dwa gole strzelił ponownie Łudziński, trzecią bramkę zdobył Sztylka.

Mecze z Podbeskidziem i Pelikanem rozegrano awansem. Śląsk po 19. kolejkach był liderem, choć drugi Piast miał tyle samo punktów co WKS.

Po zakończeniu rundy jesiennej w listopadzie piłkarze Śląska na zaproszenie amerykańskiej Polonii polecieli na dwa tygodnie do Stanów Zjednoczonych. Wrocławianie rozegrali w USA trzy sparingi z miejscowymi drużynami polonijnymi.

W przerwie zimowej do Zagłębia Lubin odszedł wychowanek klubu i dotychczasowy pierwszy bramkarz Radosław Janukiewicz. Ponadto drużynę opuścili zawodnicy, którzy jesienią za wiele nie grali: Grzegorz Wan odszedł do Warty Poznań, Krzysztof Kaczmarek do GKP Gorzów, zaś Tomasz Rudolf został przesunięty do rezerw. Do Śląska przyszli: bramkarz Andrzej Olszewski z Jagiellonii oraz Adam Marciniak z Górnika Zabrze, Sebastian Przybyszewski z ŁKS-u Łódź, Piotr Kluzek z greckiego Akritasu Chloraka i Łukasz Tymiński z Górala Żywiec. Do rundy wiosennej piłkarze Śląska przygotowywali się na dwóch zgrupowaniach w Zieleńcu i na Cyprze. Przed rozpoczęciem rundy rewanżowej tematem numer jeden wśród kibiców Śląska była sprawa ewentualnej fuzji klubu z występującą w ekstraklasie Dyskobolią Groclinem Grodzisk Wielkopolski. Będące głównym sponsorem WKS-u władze Wrocławia od kilku miesięcy prowadziły negocjacje z potencjalnymi inwestorami, którzy chcieliby zostać współwłaścicielami piłkarskiego Śląska.

3 marca 2008 w Ratuszu podpisana została wstępna umowa między prezydentem miasta Rafałem Dutkiewiczem oraz prezesem Dyskobolii Grodzisk - Zbigniew Drzymałą. Na mocy tej umowy po zakończeniu sezonu 2007/08 miało dojść do połączenia dwóch spółek: Śląska i Dyskobolii. Nowy byt na bazie Śląska (nazwa, barwy i herb) miał od nowego sezonu grać w ekstraklasie we Wrocławiu na licencji Dyskobolii. Sprawa fuzji od samego początku wywoływała wiele emocji i kontrowersji.

8 marca 2008 w pierwszym wiosennym meczu na drugoligowym froncie liderujący Śląsk niespodziewanie przegrał na Oporowskiej 1:3 z przedostatnią w tabeli Kmitą Zabierzów.

W kolejnych dwóch spotkaniach wojskowi niestety też przegrali: w Katowicach z GKS-em (0:2) i u siebie ze Zniczem Pruszków (0:3). W tym ostatnim meczu Śląsk pogrążył autor dwóch goli... Robert Lewandowski. Kibice przecierali oczy ze zdumienia, nie poznając swojej drużyny. Sporo pretensji kierowano zwłaszcza do nowego bramkarza Andrzeja Olszewskiego, który puszczał nawet strzały oddawane za połowy boiska!

Na szczęście po tych trzech porażkach w kolejnym meczu Śląsk pewnie 3:0 wygrał u siebie z ŁKS-em Łomża. Dwie bramki zdobył Petr Pokorny, trzecie trafienie uzyskał Marek Gancarczyk. Trener Tarasiewicz nie zdecydował się po raz czwarty postawić na Olszewskiego. We wrocławskiej bramce stanął w tym meczu Wojciech Kaczmarek i bronił bez zarzutu do końca tej rundy. Śląsk awansował na trzecie miejsce i zaczął zdobywać punkty. W kolejnych 6 meczach wrocławianie zwyciężyli u siebie Arkę (2:0), Piasta Gliwice (1:0) i GKS Jastrzębie (2:1) oraz efektownie 4:0 pokonali w Płocku miejscową Wisłę. Ponadto zremisowali po 1:1 na wyjazdach ze Stalą Stalowa Wola i Turem Turek. Dopiero w 30. kolejce Śląsk zastopowała warszawska Polonia. W stolicy wrocławianie ulegli 0:1.

W kolejnej rundzie piłkarze WKS-u zremisowali u siebie z opolską Odrą. Wojskowi prowadzili 1:0 po golu Tomasza Szewczuka i pechowo stracili bramkę w ostatniej minucie tego spotkania. W kolejnych dwóch rundach Śląsk zwyciężył w meczach przyjaźni.

W Lublinie wrocławianie pokonali 1:0 Motor i u siebie 2:0 lidera Lechię Gdańsk.

W obu spotkaniach po jednym trafieniu uzyskał Janusz Gancarczyk.

Druga bramka dla WKS-u w meczu z Lechią była golem samobójczym.

W tej kolejce punkty potraciły drużyny z czołówki: przegrał Piast Gliwice, a Znicz i Arka tylko zremisowały. Przed ostatnią rundą spotkań Śląsk, aby bezpośrednio awansować do ekstraklasy potrzebował wygranej w Poznaniu z Wartą i straty punktów przez Znicz w Bielsku-Białej. 24 maja 2008 na remontowanym stadionie Lecha po zaciętym boju WKS pokonał 3:2 Wartę. Wynik ten oznaczał awans do ekstraklasy, gdyż swój mecz przegrali piłkarze Znicza. Śląsk po sześciu latach tułaczki wracał do najwyższej klasy rozgrywkowej. Awans wywalczył na boisku, a władze Wrocławia - już po meczu w Poznaniu - zrezygnowały z fuzji z Dyskobolią.

Oni wywalczyli awans do ekstraklasy: Wojciech Kaczmarek i Andrzej Olszewski oraz zawodnicy z pola: Dariusz Sztylka (kapitan), Petr Pokorný, Zbigniew Wójcik, Krzysztof Wołczek, Wojciech Górski, Przemysław Łudziński, Patryk Klofik, Krzysztof Ulatowski, Marek Gancarczyk, Benjamin Imeh, Sebastian Dudek, Vladimír Čáp, Janusz Gancarczyk, Tomasz Szewczuk, Tadeusz Socha, Robert Rosiński, Krzysztof Ostrowski, Adam Marciniak, Sebastian Przybyszewski, Piotr Kluzek, Tomasz Rudolf, Grzegorz Wan, Krzysztof Kaczmarek i Łukasz Tymiński. Trener: Ryszard Tarasiewicz, II trener: Waldemar Tęsiorowski, asystenci: Paweł Barylski i Bartłomiej Breś, trener bramkarzy: Tomasz Hryńczuk

**Sezon 2008/09 Beniaminek z Pucharem Ekstraklasy**

Wracając po sześciu latach do ekstraklasy, władze Wrocławia nie wyobrażały sobie, by Śląsk zadowolił się rolą walczącego o utrzymanie beniaminka.W związku z tym w przerwie letniej dokonano kilku ciekawych transferów.I tak na Oporowską trafili wówczas: Sebastian Mila, który przyszedł z ŁKS-u Łódź, Mariusz Pawelec z Górnika Zabrze i Piotr Celeban z Korony Kielce. Trener Tarasiewicz sprowadził też wówczas do Śląska trzech piłkarzy, których bliżej poznał w okresie, gdy był trenerem Jagiellonii: Vuka Sotirovića, Jacka Banaszyńskiego i Remigiusza Sobocińskiego. Ponadto do WKS-u przyszli: Antoni Łukasiewicz z portugalskiej UD Leirii i Damian Szydziak ze Ślęzy Wrocław. Do pierwszej drużyny dokooptowano też wychowanka klubu Krzysztofa Kaczmarka, ostatnio grającego w GKP Gorzów.

Ponadto Benjamin Imeh odszedł doTura Turek, zaś wypożyczeni Patryk Klofik, Sebastian Przybyszewski i Adam Marciniak wrócili do swoich klubów.

Mecz przyjaźni z Lechią na inaugurację sezonu zakończył się podziałem punktów (1:1). Strzelcem gola dla Śląska był Sotirović, który po przerwie nie wykorzystał rzutu karnego, co się srodze zemściło, gdyż chwilę później Lechiści wyrównali. **W 2. kolejce w meczu wyjazdowym z Polonią Bytom (1:1) WKS znów objął prowadzenie po bramce Sotirovi**ća i ponownie **nie zdołał utrzymać korzystnego wyniku do końca meczu.**

**W następnym spotkaniu wrocławscy kibice doczekali się zwycięstwa i to nie byle jakiego. Śląsk rozgromił bowiem 4:0 Odrę Wodzisław. A goście** nie mieli za wiele do powiedzenia w tym meczu. Dwie bramki zdobył Janusz Gancarczyk a po jednej Mila i Wołczek. W kolejnej rundzie role się odwróciły i to Śląsk był tłem dla swoich rywali, wyraźnie przegrywając w stolicy z Polonią (0:3). 13 września 2008 wojskowi po dramatycznej końcówce pokonali 2:1 GKS Bełchatów. Bramkę w doliczonym czasie gry zdobył Tomasz Szewczuk.

Bardzo dobrze spisali się wrocławianie w 6. kolejce zwyciężając w Zabrzu Górnika (2:1). Wrocławianie przegrywali 0:1, ale **dwa dośrodkowania** po rzutach rożnych wykonywanych przez Milę **na bramki zamienili Szewczuk i Celeban. Po tej wygranej wrocławianie awansowali na 6. miejsce w tabeli.**

**Bardzo dramatyczny mecz WKS rozegrał w dalekim Białymstoku.**

**Śląsk przegrywał 1:2, ale w końcówce zdołał wyrównać po golu niezawodnego Szewczuka, dzięki czemu wrócił z Podlasia z jednym punktem.**

Z bardzo dobrej strony pokazali się wrocławianie w meczu 10. kolejki w Poznaniu. Przetrzebiony przez epidemię grypy Śląsk zremisował z faworyzowanym Lechem 1:1. Bramkę dla wrocławian zdobył Janusz Gancarczyk. Listopad wrocławianie rozpoczęli od niespodziewanej porażki u siebie z Piastem Gliwice (0:1). Tym meczem WKS zakończył znakomitą serię dwunastu spotkań z rzędu bez porażki na własnym boisku. W następnej rundzie odmieniony Śląsk po golach Tomasza Szewczuka i Janusza Gancarczykapokonał w Chorzowie Ruch 2:1i umocnił się na 6. miejscu w tabeli.

14 listopada, drugi raz tej jesieni, Śląsk wyraźnie przegrał w stolicy, tym razem z Legią (0:4). Zdaniem wielu obserwatorów tego pojedynku goście nie zasłużyli na tak wysoką porażkę.

W meczu kończącym tą rundę wrocławianie przy komplecie publiczności pokonali 2:1 lidera i aktualnego mistrza Polski - Wisłę Kraków.

Z dobrej strony piłkarze Śląska pokazali się też w dwóch meczach wiosny

rozegranych awansem jesienią. 29 listopada wojskowi pewnie wygrali z ŁKS-em (3:0) i w Mikołajki z Ruchem (3:1). W meczu z łodzianami zadebiutował w ekstraklasie Kamil Biliński. Po 17. kolejkach Śląsk był dalej szósty i miał 6 punktów straty do prowadzącego w tabeli Lecha, jak i drugiej Legii. Z kolei siódma w tabeli Arka miała siedem punktów mniej od Śląska. Ponadto podopieczni Tarasiewicza dobrze spisywali się jesienią w Pucharze Ekstraklasy. Wrocławianie bez problemu wyszli z grupy awansując do ćwierćfinału tych rozgrywek. Dobrą grę Śląska docenił selekcjoner reprezentacji Polski Leo Beenhakker

powołując pod koniec roku na zgrupowanie do Turcji aż czterech zawodników Śląska: Piotra Celebana, Antoniego Łukasiewicza, Janusza Gancarczyka i Mariusza Pawelca. W połowie grudnia dwaj pierwsi zagrali w wygranym 1:0 meczu z Serbią. Postawa Śląska w tej rundzie rozbudziła we Wrocławiu spore apetyty. A trener Tarasiewicz zadeklarował, że wiosną jego drużyna powalczy o europejskie puchary.

Podczas przerwy zimowej do zespołu Śląska dołączył Jarosław Fojut z angielskiego Boltonu Wanderers i po półrocznej przerwie powrócił Patryk Klofik, który praktycznie całą jesień przesiedział na ławce rezerwowych Zagłębia Lubin. Z kolei dużym osłabieniem było odejście do Legii Krzysztofa Ostrowskiego. Popularny Ostry w styczniu 2009 podpisał kontrakt z Legią, który miał jednak obowiązywać od następnego sezonu. Trener Tarasiewicz nie chciał go już jednak wiosną w Śląsku i przesunął do zespołu Młodej Ekstraklasy. Legia pomogła Ostrowskiemu i nie czekając na wygaśnięcie jego kontraktu ze Śląskiem wykupiła go od WKS-u pół roku wcześniej. Ponadto drużynę opuścili zawodnicy, którzy nie mieścili się w kadrze pierwszego zespołu. Zbigniew Wójcik odszedł do Ślęzy Wrocław, Andrzej Olszewski do Orląt Łuków a Damian Szydziak został przesunięty do zespołu Młodej Ekstraklasy.

Rundę rewanżową wrocławianie rozpoczęli od remisu w Gdańsku z Lechią. Bramkę dla wrocławian zdobył debiutant Jarosław Fojut, wyrównał zaś były gracz Śląska Maciej Kowalczyk. W kolejnej rundzie zielono-biało-czerwoni pewnie 3:0 pokonali u siebie Polonię Bytom. Dwie bramki gościom wbił Łudziński, trzecia padła ze strzału samobójczego.

Niestety w połowie marca piłkarzy Śląska dopadł kryzys i plany związane z europejskimi pucharami trzeba było odłożyć na następny sezon.

W 20. kolejce WKS bezbramkowo zremisował w Wodzisławiu z niżej notowaną Odrą. Ślązacy mogli wrócić z tego wyjazdu nawet bez punktu, gdyby gospodarze wykorzystali karnego. Kolejne dwa spotkania wojskowi niespodziewanie przegrali. Najpierw Twierdzę Wrocław zdobyła warszawska Polonia, wygrywając na Oporowskiej 1:0. W następnej rundzie Śląsk poległ w Bełchatowie, gdzie przegrał 1:2. Po dwóch porażkach z rzędu wojskowi mieli się zrehabilitować w meczu z Górnikiem Zabrze. Musieli jednak włożyć sporo wysiłku, by zremisować (1:1). W końcówce tego spotkania punkt Śląskowi uratował Sebastian Dudek.

Tymczasem 8 kwietnia 2009 miało miejsce wydarzenie, które miało na stałe wejść do historii WKS-u. Tego dnia w Urzędzie Miejskim podpisano umowę między prezydentem Wrocławia Rafałem Dutkiewiczem a właścicielem Polsatu Zygmuntem Solorzem. Na mocy porozumienia jeden z najbogatszych Polaków stał się większościowym udziałowcem Śląska. Wiele sobie wówczas we Wrocławiu po podpisaniu tej umowy obiecywano. Wrocławskie media pisały, że nad Śląskiem wreszcie zaświeciło słońce. A szef Polsatu zapewniał, że trenerem WKS-u dalej będzie Tarasiewicz, który przyszedł na konferencję na której podano szczegóły podpisanego porozumienia.

W lidze w 23. kolejce Śląsk zremisował pod Wawelem z Cracovią (1:1) i było to już piąte spotkanie WKS-u bez wygranej. Na szczęście wojskowi przełamali się w następnej rundzie wygrywając na Oporowskiej 2:0 z Jagiellonią. Wynik otworzył Sotirović, a pod koniec meczu gości dobił Biliński i był to pierwszy gol tego napastnika w ekstraklasie. Sporego pecha mieli Ślązacy w następnym meczu w dalekiej Gdyni. Wrocławianie prowadzili 3:2 z Arką, by stracić bramkę w ostatniej minucie spotkania po samobójczym trafieniu Jarosława Fojuta.

13 maja 2009 roku kibice Śląska mogli fetować zdobycie przez swoich pupili Pucharu Ekstraklasy. Ostatnie trofea ulubieńcy Wrocławia zdobyli dość dawno i młodsi kibice tych sukcesów już nie pamiętali (Puchar Polski i Superpuchar w 1987). Wcześniej w ćwierćfinale tych rozgrywek wojskowi wyeliminowali chorzowski Ruch. Dwumecz z Niebieskimi zaczął się źle, bowiem wrocławianie przegrali na Oporowskiej 1:2. Na szczęście dla Śląska wynik meczu, ze względu na zbyt dużą liczbę zmian w zespole gości, zweryfikowano na walkower dla WKS-u. W rewanżu, który rozegrano na Stadionie Śląskim, górą byli wrocławianie, którzy po złotej bramce Sebastiana Dudka wygrali 1:0. W półfinale wojskowi bez większego problemu odprawili Arkę. W pierwszym meczu we Wrocławiu Śląsk wygrał pewnie 3:0, w rewanżu w Gdyni gospodarze zdołali odpowiedzieć tylko jedną bramką. W finale Pucharu Ekstraklasy, który rozegrano w Wodzisławiu, Śląsk pokonał 1:0 miejscową Odrę. Bramkę meczu zdobył Krzysztof Ulatowski i było to jego jubileuszowe 50. trafienie dla WKS-u. Wojskowi w tym historycznym pojedynku zagrali w składzie: Wojciech Kaczmarek - Tadeusz Socha, Piotr Celeban, Mariusz Pawelec, Krzysztof Wołczek, Marek Gancarczyk (Janusz Gancarczyk), Antoni Łukasiewicz, Krzysztof Ulatowski, Sebastian Dudek, Tomasz Szewczuk (Remigiusz Sobociński) i Vuk Sotirović (Wojciech Górski). Po finale PE przyszedł czas na finisz ligi. Żartowano, że Śląsk w tym sezonie, będzie miał wpływ na to, kto zdobędzie mistrzostwo Polski. Zgodnie z terminarzem rozgrywek wrocławianie w końcówce rundy wiosennej spotkali się bowiem z trzema drużynami walczącymi o to trofeum: Lechem, Legią i Wisłą. W starciu z Kolejorzem we Wrocławiu górą byli goście wygrywając 2:0. Ślązacy natomiast dużo lepiej spisali się w meczu z Legią, której urwali dwa punkty remisując 1:1. W ostatniej kolejce sezonu Śląsk pod Wawelem spotkał się z Wisłą. Wrocławianie niezależnie od wyniku tej konfrontacji mieli zapewnione szóste miejsce. Krakowianie, aby po raz kolejny zdobyć tytuł najlepszej drużyny w kraju, musieli ten mecz wygrać. Doszukiwano się przed tym spotkaniem analogii do końcówki sezonu 1981/82, gdy mecz tych dwóch zespołów decydował o mistrzostwie dla Śląska a piłkarzem WKS-u był wówczas Ryszard Tarasiewicz. Wrocławianie wtedy niespodziewanie przegrali i tytułu nie zdobyli. Jednak tym razem sensacji nie było i Biała Gwiazda pokonała gości 2:0 a zaprzyjaźnieni wówczas fani Wisły i Śląska mogli wspólnie fetować sukces gospodarzy.

Kto wówczas przewidział, że za trzy lata na tym samym stadionie drugie mistrzostwo Polski świętować będzie Śląsk?

**Sezon 2009/10 Sezon dużych rozczarowań**

Po dobrych występach w poprzednim sezonie kibice Śląska mieli spore apetyty na kolejne sukcesy swoich ulubieńców. Drugi sezon po awansie do ekstraklasy okazał się jednak znacznie trudniejszy niż poprzedni, do którego WKS startował jako beniaminek.

W przerwie letniej tym razem doszło w Śląsku do niewielkich zmian personalnych.

Odeszli zawodnicy, którzy nie mieścili się w kadrze pierwszego zespołu i w poprzednim sezonie grali rzadko. Vladimir Čáp przeszedłdoSlezský Opawa, Petr Pokorny do Górnika Polkowice, Wojciech Górski do Konfeksu Legnica i Remigiusz Sobociński do Jezioraka Iława. Ponadto do Piasta Gliwice został wypożyczony Przemysław Łudziński.

W ich miejsce do Wrocławia trafiło dwóch obcokrajowców: Szwed chorwackiego pochodzeniaIvo Vazgeč i Bośniak Amir Spahić. Do kadry dołączyli także dwaj gracze z zespołu Młodej Ekstraklasy: Bartosz Kaśnikowski i Damian Szydziak.

**Kontraktu ze Śląskiem nie przedłużył Waldemar Tęsiorowski. Dotychczasowy drugi szkoleniowiec WKS-u postanowił rozpocząć samodzielną karierę trenerską.**

**Jego miejsce zajął** Paweł Barylski.Do sztabu szkoleniowego w miejsce Bartłomieja Bresia dokooptowano też nowego asystenta Tarasiewicza - Łukasza Czajkę.

Wrocławianie do nowego sezonu przygotowywali się na dwóch zgrupowaniach w Niemczech i w Słowenii. Na inaugurację rozgrywek Śląsk pewnie 2:0 pokonał na Oporowskiej Cracovię.

Pierwszą bramkę zdobył Sebastian Dudek a wynik meczu ustalił Krzysztof Wołczek.

Popularny Wołek tym golem zapisał się w kronikach klubu, gdyż jego trafienie było

tysięczną bramką w historii występów Śląska w ekstraklasie.

W 2. kolejce fatalnie zakończyła się wyprawa WKS-u do stolicy, gdzie wrocławianie przegrali z Polonią 2:3. Wojskowi w przekroju całego meczu byli zespołem lepszym, ale z Warszawy wracali bez punktu. Ślązacy po bramkach Marka Gancarczyka i Dudka z rzutu karnego prowadzili w tym meczu 2:1, by w ostatniej minucie meczu pechowo stracić dwa gole. 14 sierpnia zielono-biało-czerwoni w niezłym stylu - w drugim meczu u siebie, pokonali 2:1 Polonię Bytom. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Tomasz Szewczuk i ponownie Wołczek.

Honorowe trafienie dla bytomian uzyskał ... wychowanek Śląska Grzegorz Podstawek.

W kolejnych dwóch rundach wrocławianom przyszło rywalizować na wyjazdach.

Najpierw przegrali w Białymstoku z Jagiellonią (0:2), następnie w meczu przyjaźni zremisowali z Lechią (1:1). Honorową bramkę dla wrocławian uzyskał starszy z braci Gancarczyków - Marek. W Gdańsku zadebiutował w Śląsku Łukasz Madej. Mistrz Europy

U-18 z 2001 roku trafił na Oporowską po rocznej przygodzie z portugalską Academiką, tuż przed zamknięciem okienka transferowego. Wychowanek ŁKS-u okazał się sporym wzmocnieniem wrocławskiej jedenastki. Po pięciu kolejkach WKS plasował sie na 8. miejscu w tabeli. W następnej serii gier Śląsk bezbramkowo zremisował u siebie z Legią. Gospodarze obchodzili w tym spotkaniu kolejny jubileusz, był to bowiem ich 900 występ w najwyższej klasie rozgrywkowej. W następnych dwóch meczach wojskowi także remisowali: na wyjeździe z Koroną 1:1 (gol Vuka Sotirovića) i we Wrocławiu bezbramkowo z wiceliderem chorzowskim Ruchem. Niestety, w Kielcach poważnej kontuzji kolana doznał Marek Gancarczyk i tej jesieni już nie zagrał. Na boisko wrócił dopiero w trakcie rundy wiosennej.

2 października na Oporowską zawitał mistrz Polski i lider tabeli - Wisła Kraków.

Biała Gwiazda wygrywając 3:1 przerwała serię czterech remisów Śląska.

W 10. kolejce WKS przegrał w Bełchatowie z GKS-em i spadł na 11. miejsce.

Na szczęście 24 października 2009 wrocławianie w długo oczekiwanych derbach Dolnego Śląska zwyciężyli 2:0 Zagłębie Lubin. Do bramki Miedziowych trafiali Vuk Sotirović i Janusz Gancarczyk. W następnej rundzie Śląsk pechowo przegrał we Wronkach z Lechem (0:1). Wrocławianie nie byli zespołem gorszym ale wyjechali z Wielkopolski bez zdobyczy punktowej. W meczu z Kolejorzem Ryszard Tarasiewicz prowadził wrocławian z ławki trenerskiej po raz 150. Niestety, tego jubileuszu nie mógł wspominać dobrze.

W 13. kolejce w meczu o 6 punktów piłkarze Śląska pokonali 2:1 u siebie sąsiada z tabeli - jedenastkę Piasta Gliwice. Zmagających się z epidemią grypy gości pogrążył autor obu bramek - Vuk Sotirović. Jeszcze lepiej wrocławianie spisali się w kolejnym meczu pewnie 4:0 zwyciężając Odrę Wodzisław. Bohaterem tego pojedynku był autor dwóch bramek i dwóch asyst Sebastian Mila. W ostatnim meczu jesieni wojskowi zremisowali 1:1 w dalekiej Gdyni z Arką. Bramkę dla wrocławian zdobył ponownie niezawodny Mila.

Po 15. kolejkach Śląsk był w tabeli siódmy, mając tyle samo punktów co ósma Lechia.

W grudniu rozegrano jeszcze awansem dwie kolejki rundy wiosennej.

Najpierw Śląsk przegrał 0:1 z Cracovią, a mecz ten w związku z remontem stadionu Pasów rozegrano w Sosnowcu. Następnie WKS wygrał na Oporowskiej 1:0 ze stołeczną Polonią. Gości ze stolicy pogrążył Antoni Łukasiewicz - rodowity warszawiak i wychowanek klubu z Konwiktorskiej. Zwycięska bramka padła w ostatniej minucie spotkania. Była to czwarta wygrana z rzędu WKS-u przed własną publicznością. Po 17. kolejkach wrocławianie plasowali się w tabeli na ósmym miejscu.

Do rundy wiosennej piłkarze Śląska przygotowywali sie m.in. na obozie na Cyprze.

W przerwie zimowej z zespołem pożegnał się Janusz Gancarczyk, który wybrał ofertę warszawskiej Polonii. Na wypożyczenia trafili Kamil Biliński, Krzysztof Kaczmarek, Łukasz Tymiński i Damian Szydziak. W ich miejsce pojawili się trzej piłkarze. Na Oporowską trafił dwukrotny mistrza Polski z Wisłą Kraków - pomocnik Piotr Ćwielong i nowy bramkarz Słowak Marian Kelemen. Ponadto z półrocznego wypożyczenia do Piasta Gliwice wrócił Przemysław Łudziński. Na inaugurację wiosny Śląsk po dobrej grze bezbramkowo zremisował w Bytomiu z Polonią. W sobotę 6 marca 2010 kibice WKS-u liczyli na wygraną swoich ulubieńców w meczu z Jagiellonią. Niestety, wrocławscy fani, którzy przyszli na Oporowską oglądali porażkę gospodarzy. Goście z Podlasia prowadzili już 2:0 po bramkach byłych graczy Śląska - Jarosława Laty i Remigiusza Jezierskiego. Wrocławianie po słabym meczu odpowiedzieli tylko bramką kontaktową Piotra Celebana. Tydzień później Twierdza Wrocław została ponownie zdobyta, tym razem przez Lechią Gdańsk. Śląsk po bramce Madeja objął prowadzenie, jednak kolejne dwa gole strzelili Lechiści.

Po dwóch porażkach u siebie fani WKS-u obawiali się o wynik zielono-biało-czerwonych w wyjazdowej potyczce z Legią. Wrocławianie w stolicy spisali się jednak nieźle, przywożąc z Łazienkowskiej cenny remis (1:1). W kolejnych meczach fani Śląska mieli już mniej powodów do radości. Wojskowi aż cztery spotkania zremisowali: u siebie z Koroną i w Lubinie z Zagłębiem po 1:1 oraz w Chorzowie z Ruchem i na Oporowskiej z GKS-em Bełchatów po 0:0. Ponadto przegrali w Krakowie z faworyzowaną Wisłą (0:1). Mecz pod Wawelem pierwotnie miał odbyć się 10 kwietnia, jednak z powodu katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem spotkanie rozegrano 20 kwietnia. W związku z żałobą narodową dwukrotnie przekładano też termin meczu z GKS-em Bełchatów.

2 maja wrocławianie na Oporowskiej podejmowali trzeciego w tabeli Lecha Poznań.

Kolejorz pewnie wygrał 3:0 i zepchnął Śląsk na 12. miejsce w tabeli.

Po remisie w Gliwicach z Piastem (2:2) wrocławianie awansowali w tabeli o jedno miejsce, ale żeby zapewnić sobie utrzymanie w ekstraklasie musieli w przedostatniej kolejce wygrać

w Wodzisławiu z Odrą. A w tej rundzie jeszcze nie odnieśli żadnego zwycięstwa.

Na szczęście 11 maja 2010 w pojedynku wyjazdowym z Odrą Śląsk wygrywa 4:2.

Pierwsi prowadzenie objęli gospodarze po trafieniu ... wychowanka WKS-u - Marcina Dymkowskiego. Jednak w odpowiedzi po dwa gole strzelili Mila i Sotirović.

A Odra zdołała pokonać Kelemena jeszcze tylko raz. W ostatniej rundzie pewny już utrzymania Śląsk, po golach Mariusza Pawelca i ponownie Sotirovića pokonał na Oporowskiej 2:1 wciąż walczącą o ekstraklasowy byt Arkę Gdynia.

Śląsk ostatecznie zakończył ten sezon na dziewiątej pozycji w tabeli.

**Sezon 2010/11 Trzecie wicemistrzostwo Polski**

Latem 2010 roku zespół Śląska został poważnie wzmocniony.

WKS pozyskał wówczas Przemysława Kaźmierczaka - mistrza Portugalii z FC Porto z 2008, Argentyńczyka Cristiana Diaza - dwukrotnego króla strzelców boliwijskiej ekstraklasy, utalentowanego pomocnika Waldemara Sobotę z MKS-u Kluczbork i zdolnego napastnika Łukasza Gikiewicza z ŁKS-u Łódź. Wrocławscy kibice liczyli, że tak wzmocniony Śląsk powalczy o miejsca w górnej części tabeli. Wiele obiecywano sobie po wrocławskim ataku Diaz - Sotirović. Wyniki meczów sparingowych pozwalały przypuszczać, że ten duet może okazać się postrachem bramkarzy ekstraklasy. W przerwie letniej doszło też w drużynie do ważnej zmiany. Trener Tarasiewicz powierzył obowiązki kapitana Sebastianowi Mili. Poprzedni kapitan Dariusz Sztylka pełnił tą funkcję aż przez 8 sezonów, z wyłączeniem dwóch rund gdy był kontuzjowany.

Śląsk, ku zadowoleniu swoich kibiców, udanie zainaugurował sezon.

Na inaugurację jesieni wojskowi bezbramkowo zremisowali u siebie z silną Jagiellonią - zdobywczynią Pucharu Polski i Superpucharu. W następnej rundzie zielono-biało-czerwoni po zaciętym meczu pokonali 3:2 w Krakowie Cracovię. Dwie bramki dla Śląska w tym spotkaniu zdobył nowo pozyskany Diaz a jedną Sotirović. W trzeciej kolejce na Oporowską zawitała Legia. Piłkarze ze stolicy potwierdzili swoje wysokie aspiracje wygrywając ten pojedynek 1:0. Pod koniec sierpnia z dalekiej wyprawy do Gdańska podopieczni Ryszarda Tarasiewicza także wrócili na tarczy. W meczu przyjaźni lepsi byli bowiem gospodarze wygrywając 2:0. 11 września do Wrocławia przyjechał aktualny mistrz Polski - Lech Poznań. Pierwsi bramkę zdobyli piłkarze Kolejorza. Gospodarze zdołali wyrównać po rzucie karnym wykonanym przez Diaza. Jednak ostatnie słowo należało tego dnia do gości a Mariana Kelemena pokonał Rudņevs zdobywając bramkę meczu. Zdaniem wielu obserwatorów wrocławianie w tych przegranych spotkaniach grali zdecydowanie lepiej, niż wskazywały na to wyniki. Problemem piłkarzy Tarasiewicza była jednak słaba skuteczność.

Fatum nie udało się przełamać w 6. kolejce Śląsk doznał kolejnej już czwartej porażki, gdy wrocławianie przegrali w Łodzi z Widzewem aż 2:5. Przegrywali już 1:5, ale rozmiary porażki zdołał zmniejszyć Waldemar Sobota. Wojskowi po tej przegranej spadli na przedostatnie miejsce w tabeli mając za sobą tylko outsidera Cracovię. Nieudana wyprawa do miasta włókniarzy praktycznie przesądziła o losie trenera Tarasiewicza. Popularny Taraś trzy dni później pożegnał się ze swoimi podopiecznymi meczem Pucharu Polski ze Świtem w Nowym Dworze Mazowieckim. Wojskowi po golu Łukasza Gikiewicza wygrali co prawda 1:0 i awansowali do kolejnej rundy tych rozgrywek, ale nie zmieniło to planów szefostwa klubu. 24 września w wyjazdowym pojedynku ligowym z Koroną w Kielcach na ławce trenerskiej Śląska tymczasowo zasiadł asystent Tarasiewicza - Paweł Barylski. Niewiele ta zmiana dała, gdyż piłkarze WKS-u doznali kolejnej porażki, choć nie byli tego dnia zespołem słabszym. Gospodarze objęli prowadzenie po samobójczym trafieniu Wołczka. Na drugą bramkę kielczan wrocławianie zdołali odpowiedzieć tylko golem Łukasza Gikiewicza.

27 września 2010 trenerem Śląska został Orest Lenczyk, który z sukcesami prowadził już w przeszłości wrocławian, ale było to bardzo dawno temu, bo przed 30 laty. Nowy trener do swojego sztabu szkoleniowego dokooptował Marka Wleciałowskiego. Wyprowadzanie drużyny na prostą Lenczyk zaczął od wyjazdowego meczu z Wisłą. Śląsk przeciwko Białej Gwieździe zagrał bardzo defensywnie, dzięki czemu zdobył pod Wawelem jeden punkt. Bezbramkowo remisując z Wisłą wrocławianie przerwali fatalną passę pięciu ligowych porażek z rzędu. W kolejnych dwóch pojedynkach ligowych wojskowi także remisowali: na Oporowskiej z Polonią Warszawa (2:2) i bezbramkowo z Polonią w Bytomiu. W meczu z Czarnymi Koszulami gospodarze mieli dużo szczęścia. Ślązakom punkt uratował Przemysław Kaźmierczak zdobywając wyrównująca bramkę w ostatniej minucie spotkania.

Pierwsze zwycięstwo podopieczni Lenczyka odnieśli w prestiżowym pojedynku z Zagłębiem Lubin. W derbach regionu wrocławianie wygrali pewnie 3:1. Łupem bramkowym podzieli się Kaźmierczak, Sotirović i Remigiusz Jezierski. Ten ostatni po ośmioletniej przerwie ponownie został zawodnikiem Śląska. Popularny Jezier przyszedł do Wrocławiaw trakcie sezonu na zasadzie wolnego transferu a jego poprzednim klubem była Jagiellonia.

W następnych meczach zielono-biało-czerwoni poszli za ciosem także zdobywając komplet punktów. Najpierw Ślązacy pokonali na wyjeździe 1:0 GKS Bełchatów. Gospodarzy pogrążył niezawodny Sotirović. Następnie w dwóch spotkaniach u siebie zielono-biało-czerwoni też wygrali: aż 4:0 z Górnikiem Zabrze i 2:1 z Ruchem Chorzów. Bardzo udaną końcówkę jesieni wrocławianie zakończyli meczem w Gdyni z Arką, gdzie po zaciętym pojedynku zremisowali 2:2. Obie bramki dla Śląska, w tym jedną z rzutu karnego zdobył Kaźmierczak.

Ostatecznie po pierwszej rundzie piłkarze WKS-u uplasowali się na dziewiątym miejscu w tabeli. W przerwie zimowej doszło do kolejnych zmian kadrowych w drużynie.

Do Łukasza Gikiewicza dołączył jego brat bliźniak - Rafał grający ostatnio w Stomilu Olsztyn. Z kolei do Cracovii odszedł rezerwowy golkiper WKS-u Wojciech Kaczmarek. Ponadto Śląsk pozyskał Słoweńca Roka Elsnera z norweskiego FK Haugesund.

Dość niespodziewanie do Jagiellonii odszedł Vuk Sotirović, zaś do MKS-u Kluczbork nie mieszczący się w kadrze pierwszego zespołu - Krzysztof Ulatowski.

Rundę rewanżową wrocławianie rozpoczęli od dwóch remisów.

4 marca 2011 nie padła żadna bramka w meczu z Cracovią na Oporowskiej, cztery dni później Śląsk po golu Kaźmierczaka zremisował 1:1 w dalekim Białymstoku z Jagiellonią.

O ile wyjazdowy remis z silną Jagą, będącą liderem po rundzie jesiennej, uznano we Wrocławiu za dobry wynik, to jeden punkt zdobyty u siebie z ostatnią w tabeli Cracovią był niespodzianką in minus. Śląsk wiosną - podobnie jak jesienią okazał się drużyną chimeryczną i grał w kratkę. W 18. kolejce wrocławianie niespodziewanie wygrali w Warszawie 2:1 z Legią. Bramki dla gości zdobyli Kaźmierczak i Mila. Trzy punkty zdobyli też Ślązacy w kolejnym meczu u siebie, wygrywając także 2:1 z gdańską Lechią. Pierwszą bramkę dla WKS-u zdobył niezawodny Kaźmierczak, drugie trafienie uzyskał Piotr Ćwielong. Wrocławianie po tym zwycięstwie awansowali na szóste miejsce w tabeli.

1 kwietnia po zaciętym pojedynku Śląsk zremisował 2:2 w Poznaniu z Lechem. Podopieczni Oresta Lenczyka tracili wówczas już tylko dwa punkty do trzeciej w tabeli Lechii. Pojedynek z Kolejorzem był dla wrocławian trzynastym meczem bez porażki z rzędu.

W następnej rundzie Śląsk niemiłosiernie męczył się u siebie z dwunastym w tabeli Widzewem. Niespodziewanie na pięć minut przed końcem tego pojedynku gospodarze przegrywali 0:2. Po świetnej ale i szczęśliwej końcówce WKS wyrównał. W ostatniej minucie skutecznie rzut karny egzekwował Mila, ciut wcześniej kontaktową bramkę strzelił Madej. Tydzień później Śląsk podejmował u siebie Koronę i niespodziewanie przegrał (0:1). Kielczanie tym samym przerwali serię gospodarzy czternastu meczy bez porażki.

W Wielki Czwartek 21 kwietnia do Wrocławia przyjechał lider - Wisła Kraków. Podopieczni trenera Lenczyka tym razem zaskoczyli pozytywnie zwyciężając przyszłego mistrza Polski 2:0. Wynik otworzył Radosław Sobolewski strzelając ... do własnej bramki. Drugi raz bramkarza gości pokonał Łukasz Gikiewicz. W 24. kolejce Śląsk zdobył kolejne cenne trzy punkty wygrywając 1:0 w meczu wyjazdowym z Polonią Warszawa (gol Soboty). Po tej wygranej WKS awansował na czwarte miejsce w tabeli, mając tyle samo punktów co trzecia Lechia. Po dwóch wygranych z drużynami z czołówki w kolejnej rundzie Śląsk podejmował u siebie czternastą w tabeli Polonię Bytom. Zdecydowanym faworytem tego pojedynku byli gospodarze. Niespodziewanie mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

Wojskowi zrehabilitowali się w następnym pojedynku, zwyciężając drugi raz w tym sezonie, Zagłębie Lubin, tym razem na wyjeździe 1:0. Bramkę meczu zdobył Piotr Celeban.

Piłkarze Śląska po raz pierwszy w tym sezonie awansowali w tabeli na trzecie medalowe miejsce. Nie zawiedli także w meczu u siebie z GKS Bełchatów, wgrywając pewnie 4:2 i znów awansując w tabeli tym razem na drugie miejsce.

Ze zmiennym szczęściem grali wrocławianie w dwóch następnych kolejkach w meczach wyjazdowych na Górnym Śląsku. Wojskowi najpierw przegrali w Zabrzu z Górnikiem (1:3), by pięć dni później pokonać w Chorzowie 2:1 miejscowy Ruch. Mecz w Zabrzu był wyjątkowo pechowy dla podopiecznych Lenczyka, gdyż tego dnia aż dwukrotnie trafiali do swojej bramki. Tymi pechowcami byli Tadeusz Socha i Mariusz Pawelec.

29 maja 2011 Śląsk - tak jak przed rokiem - w ostatniej kolejce spotkał się u siebie z Arką Gdynia. Dla wrocławian był to mecz o wicemistrzostwo Polski i europejskie puchary, dla gości o utrzymanie w ekstraklasie. Wydawało się także wówczas, że to spotkanie będzie pożegnaniem ze stadionem na Oporowskiej. Od nowego sezonu Śląsk miał bowiem już grać na Stadionie Miejskim na Pilczycach. Mecz z Arką miał dwa oblicza. Pierwsza połowa przebiegała bez większych emocji i bramek. W drugiej odsłonie meczu Śląsk zdemolował gości wbijając im aż pięć bramek. Typowy hat-trick zaliczył Cristián Díaz. Na 4:0 podwyższył Dariusz Sztylka a wynik meczu ustalił ... bramkarz WKS-u Marian Kelemen skutecznie wykonując rzut karny. Wrocławianie po raz trzeci w historii klubu zostali wicemistrzami Polski i po 24 latach przerwy ponownie zakwalifikowali się do europejskich pucharów.

**Sezon 2011/12 Drugie mistrzostwo Polski**

Latem Śląsk ponownie solidnie się wzmocnił. Nowymi zawodnikami WKS- zostali wówczas: doświadczony obrońca Dariusz Pietrasiak (Polonia Warszawa), król strzelców zaplecza holenderskiej ekstraklasy - Johan Voskamp (Sparta Rotterdam) i utalentowany pomocnik Mateusz Cetnarski (GKS Bełchatów). Ponadto z Cracovii wypożyczono środkowego obrońcę - Marka Wasiluka. Wicemistrzowie Polski w związku z występami w Lidze Europejskiej nie mieli zbyt długich wakacji. W pierwszej rundzie tych rozgrywek Śląsk po pamiętnym dwumeczu wyeliminował szkocki Dundee United. Kibice długo wspominali bramkę meczu debiutanta Voskampa z pierwszego pojedynku. W rewanżu wrocławianie już po 5 minutach przegrywali 0:2. Jednak szybko pokazali, że są drużyną z charakterem. Najpierw bramkę kontaktową zdobył Elsner, a na trzeciego gola Szkotów pięknym trafieniem odpowiedział Sebastian Dudek. Porażka 2:3 premiowała zielono-biało-czerwonych. W drugiej - równie dramatycznej potyczce - Śląsk po dwóch bezbramkowych remisach, wyeliminował bułgarski Lokomotiv Sofia... lepiej egzekwując rzuty karne. Wrocławianie dopiero w trzeciej rundzie musieli uznać wyższość Rapidu Bukareszt. W pierwszym meczu u siebie WKS wyraźnie uległ Rumunom (1:3), jednak w rewanżu - walcząc do końca - po golu Soboty w ostatniej minucie tego pojedynku, wojskowi uzyskali cenny remis (1:1).

Równie emocjonujące i ciekawe były występy podopiecznych Lenczyka w lidze.

Na inaugurację rozgrywek ekstraklasy wojskowi po bramce Voskampa zremisowali u siebie z Górnikiem Zabrze (1:1). W kolejnej rundzie Śląsk zdemolował jedenastkę ŁKS-u, pewnie zwyciężając 4:0. Piłkarze WKS-u komplet punktów przywieźli także z dwóch następnych meczów, które rozegrano na wyjazdach. W Chorzowie wrocławianie byli lepsi o jedną bramkę od Ruchu (1:0) a w stolicy od Legii (2:1). Pod koniec sierpnia piłkarze Śląska dostali zadyszki i niespodziewanie przegrali u siebie z Widzewem 1:2 i w Kielcach z Koroną także 1:2. Nastroje wrocławskich kibiców poprawiły się po 8. kolejce, w której to wojskowi po golu Soboty wygrali pod Wawelem 1:0 z Cracovią.

W piątek 22 września w meczu na szczycie ekstraklasy - zajmujący trzecią pozycję Śląsk pewnie 3:1 pokonał wicelidera Lecha Poznań i awansował na pierwsze miejsce.

Po świetnym meczu z Kolejorzem w kolejnej rundzie wojskowi poszli za ciosem i rozgromili 4:0 Polonię Warszawa. A zespół Czarnych Koszul przed sezonem był jednym z poważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Polski.

Wydawało się, że na Śląsk w tej rundzie nie będzie miał już z kim przegrać. Jednak wojskowi już w kolejnej rundzie niespodziewanie wysoko (0:3) ulegli w Bełchatowie jedenastce GKS.

22 października meczem z Podbeskidziem Śląsk definitywnie - jak się wówczas wydawało -

żegnał się z kultowym stadionem przy ul. Oporowskiej. Gospodarze po ciężkim meczu i golu Celebana wygrali 1:0 z niżej notowanym przeciwnikiem.

W piątek 28 października rozpoczął się nowy etap w historii Śląska. Wrocławianie w obecności 40 tysięcy widzów na nowym Stadionie Miejskim w meczu przyjaźni zmierzyli się z Lechią Gdańsk. Gospodarze po golu Voskampa wygrali 1:0. Mecz nie był dla gospodarzy spacerkiem, gdyż Lechiści mimo porażki rozegrali dobre zawody.

Śląsk był na fali i wygrał kolejne dwa mecze a oba rozegrał na wyjeździe.

6 listopada w derbach regionu WKS rozgromił 5:1 w Lubinie Zagłębie, a w następnej 14. kolejce w dalekim Białymstoku pewnie 2:0 wygrał z Jagiellonią.

Na zakończenie rundy jesiennej Śląsk, będący wicemistrzem Polski i liderem tabeli podejmował na Stadionie Miejskim aktualnego mistrza Polski - Wisłę Kraków.

W starciu gigantów, w obecności ponad 40 tysięcy widzów, 1:0 zwyciężyli goście.

Mimo tej porażki wrocławianie utrzymali pozycję lidera. A umocnili się na niej, zwyciężając w dwóch wyjazdowych meczach rundy wiosennej rozegranych awansem w grudniu.

WKS pod koniec roku pokonał 2:0 w Zabrzu Górnika i 2:1 w Łodzi ŁKS.

Do rundy rewanżowej wrocławianie przygotowywali się na dwóch zgrupowaniach:

w Polsce w Spale i za granicą na Cyprze.

W przerwie zimowej Śląsk pozyskał dwóch obcokrajowców: Słowaka Patrika Mraza z MSK Žilina i Słoweńca Dalibora Stevanovicia z Wołynia Łuck. Mraz miał za sobą występy w fazie grupowej Ligi Mistrzów a Stevanović był wcześniej zawodnikiem m.in. Realu San Sebastian i Vitesse Arnhem. Słoweniec był zdaniem wielu fachowców kandydatem na gwiazdę nawet całej ligi, jednak niestety wiosną nie potwierdził tych opinii. Jarosław Fojut już zimą podjął decyzję, że po sezonie odejdzie do Celtiku Glasgow. Ponadto z drużyny odeszli zawodnicy nie mający większych szans na grę. Mariusz Gancarczyk przeszedł do ŁKS-u Łódź, Tomasz Szewczuk do Miedzi Legnica, Przemysław Szuszkiewicz do KS Polkowice, a rezerwowy bramkarz Krzysztof Żukowski do Arki Gdynia.

Przed startem rundy rewanżowej trener Lenczyk stwierdził: To by bardzo bolało, gdyby po takiej jesieni Śląsk nie został mistrzem Polski. Już pierwszy mecz wiosny z Niebieskimi pokazał, że walka o tytuł mistrzowski będzie bardzo zacięta. Wrocławianie po ciężkim boju zremisowali 1:1 z czwartym w tabeli Ruchem. 26 lutego 2012 kibice Śląska przeżyli ciężkie chwile. Po bardzo kiepskim meczu wrocławianie ulegli trzeciej w tabeli Legii 0:4. Goście ze stolicy pierwszą bramkę zdobyli już w 1. minucie. W zespole gospodarzy negatywnym bohaterem tego pojedynku był Dariusz Pietrasiak. W następnej kolejce Śląsk do 90 minuty prowadził w Łodzi z Widzewem 2:1 i w ostatniej minucie spotkania stracił bramkę. Wrocławian w tabeli dogoniła Legia, zrównując się ze podopiecznymi Lenczyka punktami.

W 21. kolejce do Śląska przyjechała Korona. Kielczanie byli na fali, gdyż wiosną wygrali trzy mecze. I wrocławianie nie zdołali przerwać tej serii gości, mimo, że po golu Madeja objęli prowadzenie. To górą ostatecznie byli złocisto-krwiści zwyciężając wojskowych 2:1.

18 marca Śląsk wreszcie się przełamał i odniósł pierwsze wiosenne zwycięstwo. Wojskowi pewnie 3:0 pokonali outsidera Cracovię. W kolejnych dwóch pojedynkach zielono-biało-czerwoni nie zdobyli punktu, ani nawet. bramki. O ile przegrana w Poznaniu z Lechem (0:2) była dość pechowa, to w meczu w stolicy z Polonią zdecydowanie górą byli już gospodarze wygrywając 3:0. Po tych porażkach Śląsk spadł na trzecie miejsce w tabeli, mając trzy punkty straty do Legii i dwa do Ruchu. W Wielką Sobotę 7 kwietnia 2012 piłkarze WKS-u wrócili na Oporowską i był to powrót szczęśliwy. Śląsk minimalnie 1:0 pokonał GKS Bełchatów. Jedyna bramka padła z rzutu karnego a jego wykonawcą był Argentyńczyk Cristian Diaz.

W dwóch kolejnych meczach wrocławianie remisowali po 1:1. W Bielsku-Białej z Podbeskidziem i w Gdańsku z Lechią. W meczu z Góralami piłkarze WKS-u stracili bramkę w 90 minucie meczu. W Trójmieście już na początku spotkania czerwoną kartkę dostał Tadeusz Socha a poważniej kontuzji nabawił się Jarosław Fojut.

29 kwietnia w bardzo ważnym pojedynku Śląsk w derbach regionu wygrał 2:1 z Zagłębiem Lubin. W następnej rundzie wojskowi odprawili Jagiellonię, zwyciężając ją 3:1.

W końcowych rundach ważne punkty potraciła Legią, dzięki czemu wrocławianie przed ostatnią kolejką powrócili na fotel lidera. 6 maja Śląsk pojechał do Krakowa na mecz z Wisłą i by być pewnym tytułu mistrza Polski musiał to spotkanie wygrać. Po bardzo emocjonującym pojedynku i złotym golu Roka Elsnera wrocławianie zwyciężyli 1:0 i mogli fetować drugi w historii klubu tytuł mistrzowski.

Oni zdobyli drugie mistrzostwo Polski dla Śląska:

Bramkarze: Marian Kelemen i Rafał Gikiewicz oraz zawodnicy z pola: Piotr Celeban, Sebastian Mila (kapitan), Rok Elsner, Dariusz Pietrasiak, Mariusz Pawelec, Waldemar Sobota, Cristian Diaz, Sebastian Dudek, Tadeusz Socha, Łukasz Madej, Jarosław Fojut,

Piotr Ćwielong, Marek Wasiluk, Przemysław Kaźmierczak, Mateusz Cetnarski, Johan Voskamp, Amir Spahić, Dariusz Sztylka, Łukasz Gikiewicz, Marek Gancarczyk (j),

Patrik Mraz (w), Dalibor Stevanović (w), Krzysztof Wołczek, Przemysław Szuszkiewicz (j), Alexandre (j) i Robert Menzel (w)

**Sezon 2012/13 Superpuchar, drugi brąz i finał Pucharu Polski**

W letnim okienku transferowym w kadrze mistrzów Polski ponownie doszło do dużych zmian. Z drużyny odeszli wówczas: Sebastian Dudek do Widzewa Łódź, Piotr Celeban do rumuńskiego FC Vaslui, Krzysztof Wołczek do Miedzi Legnica, Dariusz Pietrasiak do izraelskiego Maccabi Netanja, zaś Łukasz Madej ostatecznie trafił do GKS-u Bełchatów. Zakończył karierę Dariusz Sztylka a Jarosław Fojut po wygaśnięciu kontraktu ze Śląskiem, został wolnym, acz kontuzjowanym zawodnikiem i nowy klub znalazł dopiero zimą.

Ponadto odejść mieli **Amir Spahić i Piotr Ćwielong, jednak ostatecznie zostali we Wrocławiu.**

**Tak poważne ubytki kadrowe mieli uzupełnić nowi gracze.** Śląsk pozyskał trzech wolnych zawodników: obrońcę Ruchu Chorzów Rafała Grodzickiego, skrzydłowego Podbeskidzia Bielsko-Biała Sylwestra Patejuka oraz rezerwowego obrońcę Zagłębia Lubin Marcina Kowalczyka. Tuż po rozpoczęciu rundy jesiennej do Śląska dołączył także Tomasz Jodłowiec z Polonii Warszawa. O tego zawodnika bardzo zabiegał trener Lenczyk i był to najbardziej wartościowy letni transfer WKS-u.

Wojskowi rozpoczęli sezon już w lipcu grając w eliminacjach Ligi Mistrzów.

W I rundzie wrocławianie bez większych problemów wyeliminowali czarnogórski FK Budućnost Podgorica, choć po wygranej na wyjeździe (2:0), raczej nikt nie spodziewał się porażki we Wrocławiu (0:1). W II rundzie eliminacji LM Śląsk okazał się dużo słabszym zespołem od szwedzkiego Helsingborgs IF. U siebie podopieczni Lenczyka przegrali gładko 0:3. W rewanżu zanosiło się na niespodziankę, bo Śląsk po golu Diaza objął prowadzenie,

jednak Szwedzi odpowiedzieli trzema golami i pewnie awansowali do następnej rundy.

12 sierpnia 2012, tuż po bolesnej przygodzie z Ligą Mistrzów, Śląsk spotkał się w stolicy z Legią w meczu o Superpuchar Polski. Po ciężkim boju - po raz drugi w historii klubu -

to trofeum zdobyli wrocławianie. O sukcesie zadecydowały lepiej wykonywane rzuty karne.

Mistrzowie Polski prowadzili w tym meczu po bramce Roka Elsnera, jednak Legioniści wyrównali i po 90 minutach był remis 1:1 (1:0).

W pierwszych kolejkach nowego sezonu ekstraklasy trener Lenczyk miał dodatkowy problem, gdyż nie mógł skorzystać z kilku podstawowych zawodników.

Za śpiewanie wraz z kibicami - podczas fety z okazji zdobycia mistrzostwa - przyśpiewki obrażającej Legię Warszawa, Komisja Ligi ukarała bowiem sześciu piłkarzy Śląska dyskwalifikacją na pięć meczów ekstraklasy. Na szczęście Związkowy Trybunał Piłkarski zmniejszył te kary: kapitan Sebastian Mila musiał pauzować w czterech meczach, bracia Gikiewiczowie i Mariusz Pawelec w trzech a Dalibor Stevanović i Patrik Mraz w dwóch. Jednak biorąc pod uwagę problemy kadrowe Śląska była to kara dotkliwa. Osłabiony Śląsk zainaugurował sezon ligowy porażką w Łodzi z Widzewem (1:2). Wrocławian w tym meczu pogrążył ... Sebastian Dudek. Podopieczni Lenczyka lepiej wypadli w drugiej kolejce grając u siebie. WKS pokonał 2:0 Koronę Kielce. Obie bramki zdobył Mateusz Cetnarski z rzutów karnych, w tym pierwszą po dobitce. Goście kończyli mecz w dziewiątkę.

Pod koniec sierpnia Śląsk - jako mistrz Polski - po odpadnięciu z eliminacji Ligi Mistrzów, przystąpił do 4. rundy eliminacji Ligi Europejskiej, gdzie trafił na 7. zespół Bundesligi Hannover 96. Wrocławianie po słabej grze przegrali u siebie 3:5 i na wyjeździe 1:5.

W pierwszym meczu fatalnie zagrał Rafał Gikiewicz, który niespodziewanie zastąpił w bramce Kelemena. Dwumeczem z Niemcami trener Lenczyk zakończył swoją drugą przygodę ze Śląskiem. Zarzucano mu m.in. złe przygotowanie drużyny do sezonu, prowadzenie błędnej polityki kadrowej, jak i fatalne stosunki z piłkarzami.

W 3. kolejce Ślązacy prowadzeni awaryjnie przez Pawła Barylskiego (asystenta Lenczyka) pokonali u siebie 1:0 Ruch Chorzów. Było to spotkanie aktualnego mistrza Polski z wicemistrzem. O wygranej gospodarzy ponownie zadecydowało trafienie Cetnarskiego z rzutu karnego. W kolejnym meczu wrocławian poprowadził już nowy szkoleniowiec - Stanislav Levy. Był piątym obcokrajowcem i czwartym Czechem na ławce trenerskiej Śląska.

W swoim debiucie Levy przywiózł punkt z Bielska - Białej, gdzie wrocławianie zremisowali 1:1 z miejscowym Podbeskidziem. Wrocławskiej publiczności czeski trener zaprezentował się po raz pierwszy 23 września, gdy jego podopieczni pokonali 2:1 GKS Bełchatów.

W kolejnych meczach Śląsk grał w kratkę. Wrocławianie przegrali 1:4 w Zabrzu z Górnikiem, wygrali u siebie z Polonią Warszawa 2:1 i w Gdańsku z Lechią 3:2.

Gdańszczan pogrążył ... Sebastian Mila, strzelając Biało-Zielonym dwie bramki.

Niespodzianką in minus były porażki na Stadionie Miejskim we Wrocławiu z Zagłębiem Lubin (0:2) i Piastem Gliwice (1:3). Jednak na wyjeździe Śląsk pewnie 3:0 pokonał Pogoń Szczecin. Pod koniec listopada wyleciał z klubu Patrik Mraz, po tym jak przyszedł na trening pod wpływem alkoholu**.** Długo dyskutowano we Wrocławiu o meczu 13. kolejki z Jagiellonią.

Śląsk prowadząc z Jagą 3:0, ledwo zremisował 3:3. Gospodarze grając z przewagą jednego zawodnika, a w końcówce meczu nawet dwóch zawodników ... mogli ten mecz nawet przegrać. Humory fanom WKS-u poprawiły się po dwóch ostatnich meczach jesieni.

Najpierw Śląsk zdemolował w Poznaniu Lecha, wygrywając pewnie 3:0.

Tydzień później - 7 grudnia, mistrz Polski podejmował we Wrocławiu aktualnego lidera Legię. W zimowej scenerii i przy minusowej temperaturze gospodarze zwyciężyli 1:0. Bramkę meczu zdobył Tomasz Jodłowiec, który w lutym niespodziewanie przejdzie do ... Legii. Śląsk rundę jesienną zakończył na piątym miejscu. Do prowadzącej w tabeli Legii zespół **Levego** tracił siedem punktów, ale do trzeciej Polonii Warszawa tylko dwa.

W przerwie zimowej po raz trzeci do Śląska trafił Krzysztof Ostrowski, zaś z wypożyczenia do ŁKS-u wrócił Jakub Więzik. Sporą stratą było wspomniane odejście do Legii Jodłowca.

Inauguracyjny mecz rundy wiosennej był zarazem tysięcznym meczem Śląska w ekstraklasie.

Wrocławianie po golach Wasiluka i Soboty wygrali 2:1 z Widzewem.

Następne trzy mecze WKS-u zremisował. Wynik 1:1 padł w Kielcach w spotkaniu z Koroną, w Chorzowie z Ruchem i na Pilczycach w pojedynku z Podbeskidziem.

W tym ostatnim meczu w barwach zielono-biało-czerwonych zadebiutowali: Adam Kokoszka z Polonii Warszawa i Eric Mouloungui z Al-Wahda FC (ZEA). Obaj trafili do Śląska tuż przed zamknięciem zimowego okienka transferowego. Ten pierwszy z powodzeniem zastąpił Jodłowca. Gabończyk zaś przeszedł do historii Śląska jako pierwszy obcokrajowiec, który podczas gry w WKS-ie występował w reprezentacji narodowej swojego kraju. Jednak we Wrocławiu nic wielkiego nie pokazał.

Pod koniec marca Śląsk dość niespodziewanie przegrał 0:1 w Bełchatowie z walczącym o utrzymanie miejscowym GKS-em. Gości pogrążył dobrze znany we Wrocławiu Łukasz Madej. Tydzień później zielono-biało-czerwoni po golach Mili i Ćwielonga pokonali 2:1

Górnika Zabrze. Sporo emocji dostarczyły w tym sezonie występy Śląska w Pucharze Polski.

Jesienią WKS wyeliminował KS Polkowice (1:0) i GKS Bełchatów (3:0).

Wiosną wrocławianie poradzili sobie z Flotą Świnoujście, choć mecz na Pilczycach był bardzo zacięty. Gospodarze przegrywali już 1:2, jednak ostatecznie wygrali 3:2. Zwycięską bramkę strzelił Piotr Ćwielong w 90 minucie meczu. W rewanżu na Pomorzu podopieczni Levego wygrali pewnie 2:0. W półfinale Śląsk po bardzo dobrej grze dwukrotnie pokonał Wisłę Kraków: u siebie 2:1 i pod Wawelem 3:2. Po wyeliminowaniu Białej Gwiazdy znacznie wrosły apetyty fanów Śląska na trzeci w historii klubu triumf w tych rozgrywkach.

W finale Pucharu Polski na zielono-biało-czerwonych czekała Legia. 2 maja w pierwszym meczu finałowym wrocławscy kibice przeżyli przykrą niespodziankę. Gospodarze po bardzo kiepskiej postawie przegrali 0:2. Niespełna tydzień później Ślązacy przypomnieli sobie, jak powinno się grać w piłkę. Legioniści stracili bramkę już na początku meczu po samobójczym trafieniu Michała Żewłakowa. Jednak mimo ataków gości więcej bramek już nie padło i to warszawiacy ostatecznie cieszyli się ze zdobycia Pucharu Polski. We Wrocławiu pozostał spory niedosyt. W lidze na dwóch pierwszych miejscach ulokowała się Legia z Lechem.

Śląsk rywalizował zaś z Piastem Gliwice o trzecie miejsce i brązowe medale mistrzostw Polski. W 26. kolejce w bezpośrednim starciu Śląska i Piasta w Gliwicach wygrali gospodarze 3:2. Wrocławianie przegrywali 1:2, jednak zdołali doprowadzić do wyrównania i ... stracili bramkę w ostatniej minucie spotkania. W kolejnych dwóch meczach wojskowi pokazali klasę. Pewnie po 3:0 wygrali u siebie z Wisłą i na wyjeździe z Jagiellonią.

W przedostatniej kolejce Śląsk podejmował u siebie wicelidera Lecha i po niezłym meczu padł remis 1:1. Bramkę dla gospodarzy zdobył Mouloungui i było to jego pierwsze i zarazem ostatnie trafienie dla wojskowych. W ostatniej kolejce WKS zmierzył się w stolicy z Legią. W starciu ubiegłorocznego mistrza Polski z nowym, zdecydowanie górą byli gospodarze. Śląsk przegrał wysoko, bo aż 0:5. Jednak mimo tak niekorzystnego rezultatu tego meczu, piłkarze WKS-u obronili trzecie miejsce w tabeli. Drugi pretendent do brązowych medali - Piast, przegrał bowiem w Gliwicach, z dramatycznie walczącym o uniknięcie degradacji GKS Bełchatów (2:3). Tak oto, Śląsk po raz trzeci z rzędu zdobył medal mistrzostw Polski. Wcześniej - dzięki temu, że dotarł do finału Pucharu Polski, a Legia zdobyła podwójną koronę, WKS zapewnił sobie ponowny udział w europejskich pucharach.

**Sezon 2013/14 Mistrzowie grupy spadkowej (B)**

Rozgrywki w tym sezonie przeprowadzono według nowego formatu. Najpierw przez 30 kolejek rywalizowano w rundzie zasadniczej (mecze każdy z każdym po 2 razy).

Następnie zespoły miały zostać podzielone na dwie grupy: A i B, według miejsc uzyskanych po rundzie zasadniczej. Pierwsza grupa (miejsca 1-8) walczyła o mistrzostwo Polski, zaś druga (9-16) o utrzymanie w ekstraklasie. Dorobek punktowy wszystkich drużyn przed rundą finałową miał być podzielony przez dwa (i zaokrąglany do góry).

Przed rozpoczęciem sezonu chyba najwięksi pesymiści we Wrocławiu, nie przewidywali, że ich ulubieńcy nie zakwalifikują się w kwietniu do pierwszej ósemki.

W przerwie letniej Śląsk pozyskał Portugalczyka Marco Paixão z cypryjskiego Ethnikós Áchna, Tomasza Hołotę z Polonii Warszawa, Albańczyka Sebino Plaku z Skënderbeu Korcza i Brazylijczyka Dudu Paraibę z meksykańskiego CF Lobos (wcześniej Widzew Łódź).

Bardzo szybko okazało się, że dawno nie było we Wrocławiu tak dobrego napastnika jak Marco Paixão. W związku z kontuzją Rafała Grodzickiego w trybie awaryjnym sprowadzono jeszcze do Śląska Izraelczyka Odeda Gavisha z Hapoelu Beer Szewa.

W kontrowersyjnych okolicznościach przed sezonem do rosyjskiej Wołgi Niżny Nowogród odszedł Marcin Kowalczyk, ponadto Piotr Ćwielong trafił do niemieckiego Vfl Bochum i Rok Elsner do greckiego Arisu Saloniki. Nie mający większych szans na grę w pierwszym zespole Marek Wasiluk przeszedł do Cracovii aJohan Voskamp wrócił do Sparty Rotterdam.

W lipcu i sierpniu trzeci raz z rzędu kibice Śląska mogli emocjonować się występami swoich ulubieńców w europejskich pucharach. W I rundzie Ligi Europejskiej wrocławianie bez większych problemów wyeliminowali czarnogórski Rudar Pljevlja. U siebie Śląsk zwyciężył pewnie 4:0, zaś na wyjeździe zremisował 2:2. W rewanżu wrocławianie po golach Soboty i

Paixão prowadzili już 2:0, jednak pozwolili gospodarzom wyrównać, tracąc drugą bramkę w ostatniej minucie meczu. Z bardzo dobrej strony Śląsk pokazał się w następnej rundzie w dwumeczu z belgijskim Club Brugge. 1 sierpnia wojskowi wygrali u siebie 1:0. Zwycięskiego gola zdobył Sebino Plaku, pięknie podcinając piłkę nad bramkarzem gości. Gospodarze byli w tym meczu zespołem lepszym. Tydzień później *w* rewanżu w bardzo emocjonującym meczu padł remis 3:3 (goście prowadzili 3:1). Tym samym Śląsk wyeliminował wyżej notowanego przeciwnika. W rywalizacji z Belgami z bardzo dobrej strony pokazał się Waldemar Sobota, co zaowocowało już w sierpniu jego transferem do Brugii

W III rundzie eliminacji LE wojskowi nie sprostali bardzo silnej hiszpańskiej Sevilli.

W pierwszym pojedynku WKS długo toczył wyrównany bój z renomowanym rywalem.

Po golu Marco Paixão wrocławianie nawet objęli prowadzenie, jednak po czerwonej kartce Dudu Paraíby gospodarze wykorzystali grę w przewadze i wygrali 4:1. Mimo tak niekorzystnego wyniku na mecz rewanżowy 29 sierpnia przyszło aż 42 tysiące wrocławskich kibiców. Niestety, cudu nie było i Śląsk przegrał wysoko aż 0:5. Meczem z Hiszpanami z WKS-em pożegnał się odchodzący do Belgii Waldemar Sobota.

O ile trójkolorowi dzielnie radzili sobie w Lidze Europy, to bardzo przeciętnie wystartowali w rozgrywkach ekstraklasy. Po inauguracyjnym bezbramkowym remisie w Kielcach z Koroną, Śląsk przegrał u siebie 2:3 z Jagiellonią. Kolejne remisy z Wisłą we Wrocławiu (0:0) i na wyjeździe z Pogonią Szczecin nie poprawiły humorów fanom Śląska.

W 7. kolejce zielono-biało-czerwoni po bardzo dobrym występie pewnie 2:0 wygrali z poznańskim Lechem i awansowali na szóste miejsce. Wydawało się, że Śląsk jest na dobrej drodze, by na dobre zadomowić się w czołówce tabeli.

Jednak wrocławianie zaczęli grać w kratkę. Z dobrej strony pokazali się w meczach u siebie z Zagłębiem Lubin (2:0) i Podbeskidziem (4:0) oraz w Gdańsku w pojedynku z Lechią (2:1).

Natomiast fatalne zawody rozegrał Śląsk u siebie z Cracovią niespodziewanie przegrywając 0:3. Antybohaterem tego pojedynku był wrocławski bramkarz Rafał Gikiewicz, który za zagranie ręką poza polem karnym już w 5. minucie meczu został upomniany czerwoną kartką.

W 12. kolejce Śląsk grając w Zabrzu z miejscowym Górnikiem dokonał rzeczy wydawało się niemożliwej. Prowadząc na minutę przed końcem 2:1... ostatecznie przegrał te zawody 2:3.

W następnej kolejce Śląsk spotkał się u siebie z Zawiszą. Wrocławianie objęli prowadzenie po golu Patejuka, jednak kolejne dwie bramki wbili goście i to oni zainkasowali trzy punkty. 10 listopada wrocławianie podejmowali na Pilczycach Koronę Kielce. Po golu Marco Paixão z rzutu karnego wojskowi prowadzili 1:0. Jednak goście zdołali wyrównać w ostatniej minucie meczu. Po dwóch porażkach na wyjazdach z Jagiellonią (1:3) i Wisłą (0:3) Śląsk spadł na 12. miejsce w tabeli. W trzech ostatnich kolejkach wrocławianie zdobyli po punkcie, remisując 1:1 u siebie z Pogonią, bezbramkowo na wyjeździe z Widzewem i na Pilczycach z Piastem Gliwice. Śląsk po rundzie jesiennej i pięciu rozegranych awansem meczach wiosny zajmował odległe 13. miejsce w tabeli mając pięć punktów straty do ósmej w tabeli Jagiellonii. Wrocławianie jesienią grali nierówno. Potrafili rozegrać bardzo dobre mecze,

jak chociażby pucharowe z FC Brugge i ligowy z Lechem. Jednak w wielu spotkaniach często zawodzili. Ciekawostką, jest fakt, że w tej rundzie piłkarze Śląska mieli aż trzech prezesów.

We wrześniu po odejściu z klubu Piotra Waśniewskiego epizodycznie Śląskiem szefował Krzysztof Hołub. W listopadzie zaś klub objął Paweł Żelem.

W przerwie zimowej doszło w Śląsku do kolejnych zmian kadrowych.

Mateusz Cetnarski przeszedł do Widzewa, Rafał Gikiewicz został przesunięty do rezerw,

zaś **Jakub Więzik trafił na wypożyczenie do Pogoni Siedlce. Śląsk do maja nie mógł także liczyć na Mariusza Pawelca, który** przechodził rehabilitację po operacji. **Popularny Mario jesienią był podporą defensywy i jednym z najrówniej grających piłkarzy WKS-u.**

**Trener Levy często narzekał na wąską kadrę. Przed startem do rundy wiosennej wr**ocławską jedenastkę wzmocniło trzech nowych piłkarzy: Anglik Tom Hateley z Tranmere Rovers,

bramkarz Wojciech Pawłowski (wypożyczenie z włoskiego Udinese) i Paweł Zieliński ze Ślęzy Wrocław. Do rundy rewanżowej Śląsk przygotowywał się na dwóch zgrupowaniach w Turcji. Celem wrocławian było odrobienie pięciopunktowej straty do Jagiellonii i awans do czołowej ósemki ekstraklasy. W pierwszym meczu wiosny wojskowi, choć nie byli zespołem gorszym, to jednak przegrali 1:2 w Poznaniu z Lechem. Śląsk, by dalej liczyć się w walce o górną połówkę tabeli dramatycznie potrzebował punktów. Jednak 23 lutego 2014 trójkolorowi przegrali kolejny pojedynek, ulegając u siebie 2:3 Ruchowi Chorzów. Gospodarze wypadli w tym meczu bardzo słabo, a trener Levy jeszcze tego dnia stracił posadę w Śląsku.

Jego następcą został legendarny zawodnik WKS-u Tadeusz Pawłowski. Najlepszy strzelec w historii klubu i zarazem kapitan Śląska w latach 1978-82. Popularny Paweł już raz w sezonie 1992/93 prowadził wojskowych. Wrócił więc do Śląska po ponad 20-letniej przerwie.

Nowy szkoleniowiec dokonał niespodziewanej zmiany. Kapitanem drużyny mianował Marco Paixão. Pozbawienie opaski dotychczasowego kapitana, czyli Sebastiana Mili miało wstrząsnąć drużyną i nowy trener ten cel osiągnął.

Pawłowski na początku swojej pracy w Śląsku zyskał większe pole manewru, bowiem tuż przed zamknięciem zimowego okna transferowego WKS pozyskał kolejnych czterech zawodników: Mateusza Machaja z Lechii Gdańsk, Czecha Lukasa Droppę z Banika Ostrawa, Słowaka Roberta Picha z MSK Żylina i HiszpanaJuana Callahorro z rezerw AD Alcorcón. Ponadto w marcu certyfikat z poprzedniego klubu odzyskał Flavio Paixão i dołączył do kadry Śląska, w której z powodzeniem występował jego brat bliźniak Marco.

W swoim drugim debiucie na ławce trenerskiej Śląska Pawłowski przywiózł trzy punkty z Krakowa, gdzie wrocławianie wygrali 1:0 z Cracovią. Bramkę meczu zdobył nowy kapitan Marco Paixão. Tą wygraną trójkolorowi przerwali serię ośmiu spotkań bez zwycięstwa.

9 marca Pawłowski udanie zadebiutował przed wrocławską publicznością.

Jego podopieczni po dobrym meczu zremisowali 1:1 z liderem warszawską Legią.

Kolejne dwa spotkania Śląska także zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym:

w Lubinie z Zagłębiem (2:2) i u siebie z Górnikiem (1:1). Wrocławianie w derbowym pojedynku z Miedziowymi grając w dziesiątkę (czerwona kartka dla Dudu), zaprezentowali się z bardzo dobrej strony i niewiele zabrakło, by zwyciężyli w doliczonym czasie gry.

W piątym meczu pod wodzą Pawłowskiego wrocławianie niespodziewanie i niezasłużenie przegrali w Bydgoszczy z Zawiszą (0:1). W 29. kolejce rundy zasadniczej WKS mimo strzelenia trzech bramek w Bielsku-Białej ponownie musiał zadowolić się remisem.

Hat-trickiem w tym spotkaniu popisał się Dalibor Stevanović. W 30. kolejce Śląsk wreszcie zwyciężył, pokonując u siebie 1:0 Lechię Gdańsk. Bramkę meczu zdobył niezawodny Marco Paixão. Śląsk rundę zasadniczą zakończył na 12. miejscu. Był w tym sezonie za słaby na grupę mistrzowską i jak się miało wkrótce okazać za silny na grupę spadkową.

W rundzie finałowej podopieczni trenera Pawłowskiego odnieśli pięć zwycięstw i zanotowali dwa remisy. Dzięki czemu awansowali z 12. miejsca w tabeli na 9., czyli pierwsze w grupie B. U siebie Śląsk wygrał po 1:0 z Zagłębiem Lubin, Widzewem i Cracovią.

A szczególnie efektownie trójkolorowi pokazali się w dwóch ostatnich meczach wyjazdowych, gdy pewnie 3:0 pokonali Jagiellonię i aż 5:1 Koronę Kielce.

Szkoda, że forma przyszła tak późno.

**Sezon 2014/15 Nie ma medalu, ale są europejskie puchary**

Latem ponownie doszło w Śląsku do sporych zmian kadrowych. Sporym osłabieniem WKS-u było odejście do Torpedo Moskwa reprezentanta Słowenii Dalibora Stevanovicia.

Ostatecznie do tego samego klubu trafił też drugi zawodnik podstawowej jedenastki poprzedniego sezonu - Adam Kokoszka. Ponadto trapiony kontuzjami Przemysław Kaźmierczak przeszedł do Górnika Łęczna, Sylwester Patejuk wrócił do Podbeskidzia, zaś doświadczony bramkarz Marian Kelemen rozstał się ze Śląskiem, gdyż nie zaakceptował propozycji przedłużenia umowy z klubem.

Z kolei - po występach w lidze rumuńskiej - do zespołu powrócił Piotr Celeban, ponadto przyszli: były bramkarz Wisły Kraków Mariusz Pawełek, Krzysztof Danielewicz z Cracovii, Karol Angielski z Korony Kielce i Michał Bartkowiak z Górnika Wałbrzych.

W czasie przygotowań do sezonu wrocławianie doznali kolejnego poważnego osłabienia.

Podczas lipcowego zgrupowania w Żaganiu pękła kość strzałkowa Marco Paixao.

Ta wiadomość załamała fanów Śląska, którzy zastanawiali się, jak wojskowi poradzą sobie bez swojego najlepszego snajpera. Portugalczyk pauzował praktycznie całą jesień.

Pod nieobecność Marco opaskę kapitańską przejął jego brat bliźniak Flavio.

Przed rozpoczęciem rozgrywek za cel stawiano sobie awans do górnej ósemki.

Początek rundy jesiennej nie był szczególny, choć na inaugurację ligi Śląsk wygrał u siebie z Ruchem 2:0, jak i z Zawiszą 2:1. Jednak wojskowi słabo spisywali się w delegacji, gdzie przegrali w Szczecinie z Pogonią 1:4 i w Bełchatowie z GKS 0:2. W pojedynku z Portowcami bardzo słabo spisał się Wojciech Pawłowski. Jego miejsce we wrocławskiej bramce zajął bardziej doświadczony Mariusz Pawełek. W 6. kolejce Śląsk pewnie 3:1 wygrał na wyjeździe z silną Jagiellonią. U siebie wojskowi byli lepsi od Górnika Zabrze (2:0).

W kolejnej rundzie podopieczni Pawłowskiego po niezłej grze przegrali w Warszawie z Legią

(3:4). W kolejnych meczach wojskowi punktowali, choć niekiedy mieli szczęście.

W 10. kolejce wygrali u siebie z Górnikiem Łęczna 2:1, po golu Mili w ostatniej minucie spotkania. W kolejnej serii gier Ślązacy niespodziewanie tylko zremisowali 2:2 z niżej notowanym Podbeskidziem. 18 października WKS pewnie 3:0 wygrał u siebie z Piastem Gliwice. 2 bramki zdobył wówczas Flavio Paixao, wynik ustalił Robert Pich.

W następnej rundzie Śląsk nie zawiódł w Gdańsku w meczu z zaprzyjaźnioną Lechią.

Wygrał 4:1 a bohaterem spotkania został zdobywca trzech bramek Flavio Paixao

Mały kryzys dopadł Trójkolorowych w listopadzie, gdzie w czterech meczach trzy razy zremisowali i ponieśli jedną porażkę. Miesiąc zaczęli od dwóch remisów po 1:1 z Lechem u siebie i na wyjeździe z Wisłą Kraków. Ten mecz formalnie kończył rundę jesienną.

Po 15. kolejkach Śląsk był drugi w tabeli i miał tylko punkt miej od lidera, czyli Legii.

Rundę rewanżową wojskowi rozpoczęli od pechowej porażki w Chorzowie z Ruchem, gdzie

przegrali 0:1 tracąc bramkę w ostatniej minucie spotkania.

W kolejnej rundzie 30 listopada podopieczni Pawłowskiego zremisowali 1:1 u siebie z Pogonią. Bramkę dla gospodarzy zdobył Paweł Zieliński.

W dwóch kończących sezon grudniowych pojedynkach Śląsk odniósł dwa zwycięstwa.

Najpierw w Bydgoszczy po bramce Mili wygrał 1:0 z Zawiszą a tydzień później pokonał

u siebie 2:1 GKS Bełchatów. W obu tych pojedynkach zagrał już rekonwalescent Marco Paixao. W meczu z Brunatnymi zdobył pierwszą bramkę, drugą z rzutu karnego strzelił Flavio. Po 19. kolejkach WKS był dalej wiceliderem i miał trzy punkty straty do pierwszej

w tabeli Legii. Jesień w wykonaniu Śląska była bardzo dobra, biorąc pod uwagę kadrę, jaką dysponował trener Pawłowski. Wrocławianie grali ładnie dla oka, zniwelowali też nieobecność kluczowego zawodnika - kontuzjowanego Marco Paixao, dzięki skuteczności jego brata Flavio.

Najważniejszym wydarzeniem zimowego okienka transferowego było odejście do Lechii Gdańsk byłego kapitana drużyny Sebastiana Mili. Z drużyną rozstał się też wychowanek klubu Tadeusz Socha, który przeszedł do Bytovii Bytów. Ponadto bramkarz Wojciech Pawłowski wrócił do włoskiego Udinese, zaś Rafał Grodzicki do Ruchu Chorzów.

W ich miejsce Śląsk pozyskał dwóch Słowaków: Petera Grajciara i Miloša Lačnego.

Obaj trafili do Wrocławia po ciężkich kontuzjach i ich forma była wielką niewiadomą.

Rundę wiosenną WKS zaczął od występu w Pucharze Polski. Jesienią wyeliminował

z tych rozgrywek Widzew (2:1) i Stal Stalową Wolę (1:0). W ćwierćfinale trafił na Legię.

U siebie Trójkolorowi remisują 1:1, bramkę zdobył Marco Paixao. W lidze Śląsk w meczu

z Cracovią pod Wawelem, także remisuje 1:1. Nie udaje się inauguracja ligi we Wrocławiu. Śląsk jest zdecydowanie lepszy od Jagiellonii, ale przegrywa 0:1. "Dzień konia" ma bramkarz gości Krzysztof Baran.

W ostatni dzień lutego Śląsk jedzie do Zabrza na mecz z Górnikiem. Na pięć minut przed końcem tego dramatycznego pojedynku traci bramkę z rzutu karnego i remisuje 3:3.

Słabo wypadają podopieczni Pawłowskiego w dwumeczu z Legią. Najpierw po rzutach karnych odpadają z Pucharu Polski, zaś w lidze przegrywają u siebie 1:3. Jedyną bramkę dla gospodarzy zdobywa Marco Paixao. W kolejnych meczach Śląsk remisuje w Kielcach z Koroną 2:2 i w Łęcznej z Górnikiem 1:1. W tym drugim pojedynku wrocławianie tracą bramkę w ostatniej minucie meczu po fatalnym błędzie Jakuba Wrąbla.

Trójkolorowi nie potrafią też wygrać u siebie z Podbeskidziem (0:0), zaś w 27. kolejce przegrywają w Gliwicach z Piastem (0:2). Był to już 10. mecz bez wygranej z rzędu.

W tym spotkaniu po raz ostatni we wrocławskich barwach zagrał Lukas Droppa.

Wojskowi odbudowują się w meczu z Lechia Gdańsk i pewnie 3:0 wygrywają z nową drużyną Sebastiana Mili. W dwóch ostatnich meczach rundy zasadniczej Śląsk przegrywa w Poznaniu z Lechem 0:2 i po złotej bramce Picha zwycięża 1:0 ekipę krakowskiej Wisły.

Po 30. kolejkach wojskowi zajmują 4. miejsce w tabeli i w rundzie finałowej biją się o medale mistrzostw Polski. Decydujące starcie Ślązacy zaczynają bez formy i bez wygranej.

Trzy remisy z Jagiellonią, Legią i Górnikiem Zabrze przedzieliła porażka 0:3 w Poznaniu z Lechem. Na szczęście wojskowi odnajdują skuteczność w końcówce rozgrywek.

Ponownie przełamują się w pojedynku z Lechią u siebie, z którą wygrywają 1:0. Bramkę meczu zdobywa Flavio Paixao. Przed tym meczem trener Pawłowski postanowił po raz kolejny wstrząsnąć szatnią i mianował nowym kapitanem drużyny Mariusza Pawełka.

W przedostatniej kolejce Trójkolorowi wygrywają w Krakowie z Wisłą także 1:0, tym razem bramkę na wagę trzech punktów zdobył Pich. Wygrana pod Wawelem daje awans do Ligi Europy. Śląsk kończy rozgrywki wygraną 2:1 u siebie z Pogonią Szczecin.

Ostatecznie podopieczni Pawłowskiego zajmują czwarte miejsce w ligowej tabeli.

Sezon bez medalu, ale z kolejną możliwością pokazania się jesienią (w praktyce latem) w europejskich pucharach. Jednak po bardzo dobrej jesieni liczono we Wrocławiu na więcej.

**Sezon 2015/16 Z Rumakiem o utrzymanie**

W przerwie letniej do Sparty Praga odchodzi Marco Paixao. Pierwszym wzmocnieniem był Jacek Kiełb z Korony Kielce. Do Śląska wracają Adam Kokoszka i Kamil Biliński.

Do drużyny dołączył też Czech Marcel Gecov. W Lidze Europy Śląsk po dwóch zwycięstwach eliminuje słoweńskie NK Celje i kończy granie na II rundzie po bezbramkowym remisie u siebie i porażce na wyjeździe 0:2 ze szwedzkim IFK Goeteborg.

Na inaugurację ekstraklasy Trójkolorowi wyraźnie przegrywają u siebie 1:4 z Legią. Honorowe trafienie dla gospodarzy uzyskał Flavio Paixao. Z pierwszego wyjazdu Śląsk przywozi punkt ze Szczecina, gdzie po bramce Picha remisuje 1:1 z Pogonią. W 3. kolejce fani wojskowych mogę cieszyć się z pierwszej wygranej. Wrocławianie po golach Bilińskiego i Paixao wygrywają 2:0 z Termaliką Nieciecza. Bezbramkowy remis w następnej kolejce z Lechią Gdańsk oraz wygrana na wyjeździe z Górnikiem Łęczna 3:2 pozwalają wierzyć, że w tym sezonie Śląsk także będzie walczył o miejsca w pierwszej ósemce ekstraklasy.

Wojskowi bez problemów eliminują też z Pucharu Polski Stomil, po efektownym zwycięstwie 5:1 w Olsztynie.

Jednak końcówka sierpnia nie jest już tak udana. WKS mimo ogromnej przewagi tylko remisuje u siebie z Podbeskidziem (1:1). Flavio Paixao w tym pojedynku nie wykorzystał rzutu karnego. W następnej rundzie Śląsk przegrywa w Krakowie z Wisłą (2:4).

Po tym meczu do niemieckiego FC Kaiserslautern odchodzi Robert Pich. I jest to znaczące osłabienie drużyny. W 8. kolejce wrocławianie pewnie 3:1 wygrywają u siebie z Jagiellonią.

Jednak w kolejnych meczach Trójkolorowi grają słabo a na kolejne ligowe zwycięstwo kibice Śląska będą czekać prawie trzy miesiące. W międzyczasie wygrają jeszcze w Pucharze Polski w Bielsku-Białej z Podbeskidziem (1:0). W lidze Śląsk przegrywa 0:2 w Zabrzu ze słabym Górnikiem i u siebie 1:2 z Piastem Gliwice. Honorową bramkę dla gospodarzy zdobył Biliński. Jeszcze w 11. kolejce wojskowi remisują 1:1 w derbowych pojedynku z Zagłębiem Lubin. Bramkarza Miedziowych pokonał Flavio Paixao. Następnie przychodzą kolejne porażki - po 0:1 z Koroną i z Ruchem. Trener Pawłowski narzeka na wąską kadrę i brak wzmocnień. Pojawią się pierwsze spekulacje, że straci swoją posadę.

Iskierkę nadziei daje remis 1:1 w meczu u siebie z Lechem Poznań, bramkę dla gospodarzy

zdobył Paixao. W 15. kolejce przychodzi blamaż z Cracovią 1:4. Śląsk jest na przedostatnim miejscu w tabeli, którą zamyka najsłabszy jesienią Górnik Zabrze. Dochodzi do zmian w sztabie szkoleniowym. Grzegorz Kowalski zostaje II trenerem, wcześniej Dariusz Sztylka asystentem. Niewiele to zmienia a Śląsk dramatycznie potrzebuje punktów. Jednak przegrywa w Warszawie z Legią (0:1) i tylko bezbramkowo remisuje we Wrocławiu z Pogonią.

O losach trenera Pawłowskiego przesądza brak wygranej w Niecieczy, gdzie wojskowi remisują 1:1 z Termaliką. Idealnej sytuacji na zdobycie zwycięskiej bramki w tym meczu nie wykorzystuje duet Paixao - Kiełb. Obaj mają przed sobą tylko bramkarza gospodarzy i ... Kiełb daje się złapać na spalonym. Oficjalnie trener Pawłowski idzie na urlop. Do końca roku tymczasowym trenerem ma być Grzegorz Kowalski. Jednak jest nim tylko w jednym meczu. 6 grudnia prowadzi wrocławian w pojedynku z Lechią w Gdańsku. Jego podopieczni po słabym meczu przegrywają 0:1. Nowym trenerem zostaje Romuald Szukiełowicz.

Do sztabu szkoleniowego dołączył Zbigniew Mandziejewicz. Popularny Szukieł objął tą funkcję po raz trzeci. Wygrywa dwa ligowe mecze i wychodzi przed zimową przerwą ze strefy spadkowej. Najpierw jego Śląsk po golach Dudu i Bilińskiego zwycięża 2:1 Górnika Łęczna, następnie 1:0 w Bielsku-Białej miejscowe Podbeskidzie. Zwycięską bramkę dla gości zdobył Grajciar. W międzyczasie Szukiełowicz odpada co prawda z Pucharu Polski po przegranym (1:2) meczu z Zawiszą Bydgoszcz, ale i tak może uznać swój ponowny debiut w Śląsku za udany. Wojskowi kończą rok na 14. pozycji w tabeli. Za nimi tylko Podbeskidzie i Górnik Zabrze, którzy mają punkt mniej.

W przerwie zimowej do Lechii Gdańsk odszedł Flavio Paixao, gdzie dołączył do swego brata Marco. W styczniu do drużyny dołączył Japończyk Ryota Morioka. Z tym zawodnikiem fani WKS-u słusznie wiązali spore nadzieje. Morioka szybko stał się gwiazdą Śląska, budzącą duże zainteresowanie mediów oraz kibiców, również tych z Japonii. Poza nim do drużyny doszli Andras Gosztonyi i Lasha Dwali. O ile Węgier, również z powodu kontuzji, nie rozwinął w Śląsku skrzydeł, to Gruzin wyrósł wiosną na jedną z ważniejszych postaci w jedenastce WKS-u. Na pół roku wypożyczono też z FC Kaiserslautern Roberta Picha.

Nowym kapitanem drużyny został Piotr Celeban, który objął tą funkcję po Mariuszu Pawełku.

Na inaugurację wiosny do Wrocławia przyjechała Wisła Kraków z nowym trenerem ... Tadeuszem Pawłowskim. Po ciekawym pojedynku 1:0 zwyciężył Śląsk. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Tomasz Hołota. Tym samym Szukiełowicz w trzecim ligowym meczu odniósł trzecie zwycięstwo. Jednak na tym spotkaniu jego dobra passa w Śląsku się zakończyła. W następnym meczu wojskowi przegrali 1:2 w Białymstoku z Jagiellonią.

Tydzień później tylko bezbramkowo zremisowali u siebie z outsiderem Górnikiem Zabrze.

Kolejne dwa mecze pod wodzą Szukiełowicza Śląsk przegrał. Derby z Zagłębiem Lubin (0:2) i trzy dni później w przełożonym pojedynku z Piastem w Gliwicach (0:1).

Niewiele dała zmiana bramkarza. Krytykowanego Pawełka zastąpił Mateusz Abramowicz.

Trójkolorowi ponownie znaleźli się na przedostatnim miejscu w ligowej tabeli.

I zarząd klubu zdecydował się zakończyć współpracę z doświadczonym szkoleniowcem.

Zadanie utrzymania klubu w ekstraklasie - na cztery kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej - powierzono Mariuszowi Rumakowi. Do sztabu szkoleniowego dołączył Dariusz Dudka. W dwóch pierwszych meczach pod wodzą Rumaka Śląsk remisował.

W Kielcach z Koroną (2:2) i bezbramkowo u siebie z Ruchem. W meczu z Niebieskimi

w barwach Śląska zadebiutował młodzieżowy reprezentant Węgier Bence Mervo.

1 kwietnia w 29. kolejce WKS zmierzył się w Poznaniu z Lechem, ekipą ówczesnego mistrza Polski. Zdecydowanym faworytem tego pojedynku byli gospodarze. Trójkolorowi pokazali jednak charakter i wygrali 1:0. Pierwszy gol Morioki w zielono-biało-czerwonych barwach dał Śląskowi wygraną. Ten triumf pozwolił uwierzyć w siebie zawodnikom i był olbrzymim krokiem w stronę utrzymania. Po tej wygranej wrocławianie zaczęli grać lepiej i zbierać kolejne punkty. W ostatniej kolejce rundy zasadniczej Śląsk szczęśliwie 2:1 pokonał u siebie

Cracovię. Zwycięską bramkę w doliczonym czasie gry zdobył ponownie Morioka.

W rundzie finałowej ekipa Rumaka odnosi cztery zwycięstwa, dwa mecze remisuje i raz przegrywa. Utrzymanie w ekstraklasie zapewnia sobie w 35. kolejce w wygranym 2:1 pojedynku z beniaminkiem Termaliką Nieciecza. Po tym zwycięstwie WKS zremisował jeszcze w Krakowie z Wisłą (1:1) i pokonał u siebie 3:2 Górnika Łęczna, kończąc sezon na

10. miejscu. W końcówce rozgrywek doskonałą formą błysnął Morioka, który zdobył dla Śląska siedem bramek, zaś cztery ważne trafienia zapisał na swoje konto Węgier Mervo.

**Sezon 2016/17 Jubileusz 70-lecia**. **Jan Urban w roli strażaka**

Śląsk miał w tym sezonie grać o górną ósemkę, niektórzy widzieli go nawet w gronie drużyn walczących o europejskie puchary. Niestety, nic z tych planów nie wyszło.

W przerwie letniej z drużyną pożegnał się Krzysztof Ostrowski, ponadto Tomasz Hołota przeniósł się do Arminii Bielefeld, Tom Hateley do Dundee FC, Dudu Paraiba ostatecznie trafił do cypryjskiego Apollon Limassol, Robert Pich powrócił z wypożyczenia do 1. FC Kaiserslautern, Jacek Kiełb wrócił do Korony Kielce a Marcel Gecov niespodziewanie postanowił zakończyć karierę.Ponadto bramkarz Jakub Wrąbel został wypożyczony do Olimpii Grudziądz. Do Śląska ponownie trafił mistrz Polski z 2012 Łukasz Madej.

W kadrze WKS-u pojawiła się spora grupa obcokrajowców. Do Wrocławia trafili Portugalczycy Augusto, Alvarinho i Filipe Goncalves oraz Macedończyk Ostoja Stjepanović, we wrześniu dołączyli Hiszpanie Sito Riera iJoan Roman oraz Niemiec Mario Engels.

Na start sezonu wrocławianie bezbramkowo zremisowali u siebie z Lechem Poznań i w stolicy z Legią. Trenerem Kolejorza był Jan Urban, który kilka miesięcy później obejmie Śląsk. W 3. kolejce wojskowi odnieśli cenne wyjazdowe zwycięstwo z Pogonią (2:0).

Na listę strzelców wpisali się Kokoszka i Goncalves. Kolejne bezbramkowe remisy z Lechią Gdańsk i Wisłą Płock oraz porażka w Gdyni z Arką (0:2) zaczęły niepokoić fanów Śląska.

W 7. kolejce Trójkolorowi nieoczekiwanie wysoko 5:1 pokonali pod Wawelem Wisłę.

Wydawało się, że WKS zaczyna wychodzić na prostą, jednak po przerwie na reprezentacje okazało się, że niestety tak nie jest.

W meczu z Ruchem wrocławianie co prawda zdobyli pierwszą bramkę w meczu u siebie i było to trafienie Morioki z karnego, jednak przegrali 1:2. Niewiele dały wzmocnienia debiutujących we wrocławskiej jedenastce Riery, Romana oraz Engelsa.

W kolejnych pojedynkach podopieczni Rumaka grali jeszcze gorzej. Po tragicznym występie na Pilczycach w meczu z Jagiellonią (0:4), Śląsk kompromitująco wypadł w Pucharze Polski, gdzie przegrał 0:3 z Bytovią Bytów. Wydawało się, że WKS przełamie się w 10. kolejce w Gliwicach, gdzie Biliński zdobył bramkę na 1:0 z rzutu karnego w ostatniej minucie spotkania. Jednak chwilę później gospodarze zdołali wyrównać. W następnej rundzie wojskowi przegrali u siebie (1:2) z Termaliką. Śląsk spadł na 13. miejsce w tabeli.

W drugiej połowie października wrocławianie niespodziewanie odnieśli dwa zwycięstwa

w meczach wyjazdowych z Koroną w Kielcach (2:1) i w Łęcznej z Górnikiem (3:0).

W tym pierwszym pojedynku w barwach Śląska zadebiutował słowacki bramkarz Lubos

Kamenar. W 15. kolejce Trójkolorowi po raz pierwszy w tym sezonie zainkasowali trzy punkty w meczu u siebie. Śląsk po golach Dwalego i Alvarinho zwyciężył w derbach regionu 2:1 Zagłębie Lubin. Znów wydawało się, że wrocławianie złapali wiatr w żagle.

Jednak końcówka roku w wykonaniu wojskowych wypadła fatalnie. W pięciu rozegranych awansem meczach rundy wiosennej podopieczni Rumaka zdobyli tylko jeden punkt.

Śląsk przegrał po 0:3 na wyjazdach z Lechem i Lechią oraz u siebie z Legią (0:4) i Arką (0:2).

W 18. kolejce Trójkolorowi zremisowali u siebie 1:1 z Pogonią. Bramkarza gości pokonał wychowanek szczecinian Piotr Celeban. Biliński nie wykorzystał w tym pojedynku rzutu karnego. Mecz oglądało tylko cztery tysiące kibiców. Po tak słabych występach pracę w Śląsku stracił trener Rumak. Po 20. kolejkach WKS zajmował 12. miejsce w tabeli i miał tylko cztery punkty przewagi nad strefą spadkową. Jednym z największych problemów wojskowych jesienią była fatalna dyspozycja na własnym stadionie. Wrocławianie rozegrali 11 spotkań u siebie, a wygrali zaledwie jedno! Tak fatalnego bilansu nie miała żadna inna drużyna w lidze. Podopieczni Rumaka mieli też problem ze skutecznością.

W 20 meczach zdobyli 20 bramek i także był to najsłabszy wynik w ekstraklasie.

Zwolniony trener wyznał: *"Goli nie potrafiliśmy strzelać nawet na treningach.*

*Śląsk nie powinien mieć problemów z utrzymaniem, ale jeśli chodzi o walkę o czołową ósemkę, to może być kłopot."*

Rok 2017 miał być wyjątkowy, bowiem Śląsk Wrocław obchodził jubileusz 70-lecia.

W styczniu nowym trenerem wrocławskiej jedenastki został Jan Urban.

Ponownie - po nieudanej przygodzie z FC Kaiserslautern, do Śląska wrócił Robert Pich.

Szybko okazał się ważnym wzmocnieniem drużyny walczącej wiosną o utrzymanie.

Ponadto z Lechii Gdańsk został wypożyczony Aleksandar Kovacević a już w trakcie rundy

wiosennej z Pogoni Szczecin Mateusz Lewandowski i Łukasz Zwoliński. Drużynę opuścił Filipe Goncalves, który wrócił do Portugalii i Lasha Dwali, który został wypożyczony do kazachskiego Irtyszu Pawłodar.

Na inaugurację wiosny Śląsk pechowo zremisował na Mazowszu z Wisłą Płock.

W końcówce meczu goście objęli prowadzenie po ładnym golu Picha, jednak gospodarze

w ostatniej akcji meczu zdołali wyrównać. W następnej rundzie Śląsk zdobył trzy cenne punkty zwyciężając u siebie 1:0 Wisłę Kraków. Bramkę meczu zdobył Hiszpan Roman.

Niestety, w kolejnych trzech spotkaniach podopieczni Urbana ponieśli trzy porażki.

Na wyjazdach z Ruchem (0:2) i Jagiellonią (1:4) oraz u siebie z Piastem Gliwice (3:4).

Sytuacja wrocławian była coraz bardziej dramatyczna. Jednak Trójkolorowi podnieśli się z kolan wygrywając dwa kolejne mecze. Na wyjeździe 2:1 z Termaliką po golach Picha i Kokoszki oraz u siebie 3:0 z Koroną. W tym ostatnim pojedynku dwie bramki dla gospodarzy padły z rzutów karnych (Morioka i Biliński) a trzecia była trafieniem samobójczym.

Na wyróżnienie zasłużyli skrzydłowi WKS-u: Robert Pich i Joan Roman.

W kolejnym meczu Śląsk niestety przegrał 0:1 w Krakowie z Cracovią.

Bardzo dobrze grający wiosną Roman już na początku tego spotkania doznał kontuzji,

która – jak się potem okazało – zakończyła jego występy w tej rundzie.

Po 28. kolejkach WKS był na 11. miejscu w tabeli i miał tylko dwa punkty więcej od będącego w strefie spadkowej Ruchu Chorzów. W dwóch ostatnich spotkaniach rundy zasadniczej wojskowi tylko remisowali: u siebie 2:2 z Górnikiem Łęczna i na wyjeździe z Zagłębiem Lubin (1:1). Zdołali jednak utrzymać 11. miejsce i zwiększyli do czterech punktów przewagę nad 15. w tabeli Piastem Gliwice.

Rundę finałową podopieczni Urbana zaczęli fatalnie. Przegrali po 0:2 ważne pojedynki

u siebie z Górnikiem Łęczna i w Gliwicach z Piastem. W tym drugim pojedynku Śląsk

w wyniku kontuzji stracił kolejnego zawodnika - Adama Kokoszkę. Po tych porażkach

WKS spadł na 13. miejsce i ponownie miał tylko dwa punkty przewagi nad strefą spadkową.

W 33. kolejce mający problemy ze skutecznością WKS zadziwił swoich fanów gromiąc aż 6:0 Ruch Chorzów. Trzy bramki w tym meczu zdobył Morioka, dwie Biliński i jedną kapitan Celeban. Wyżej w ekstraklasie wojskowi wygrali tylko raz w 1991 roku z Zagłębiem Sosnowiec (7:0). Jednak w następnej rundzie grający w kratkę Trójkolorowi ulegli w Lubinie 0:2 Zagłębiu i na trzy kolejki przed zakończeniem sezonu znów mieli tylko dwa punkty przewagi nad znajdującą się na spadkowym miejscu Arką Gdynia.

Na szczęście wojskowi trzy ostatnie mecze rozstrzygnęli na swoją korzyść.

Najpierw pokonali u siebie Arkę 4:1 i Cracovię 2:0. W meczu z Pasami Śląsk po golach Bilińskiego i Morioki zapewnił sobie utrzymanie. W tym pojedynku niewiarygodną obroną popisał się Mariusz Pawełek. Jego akcja została później wybrana interwencją sezonu Ekstraklasy. Na zakończenie rozgrywek Śląsk pojechał do Płocka, gdzie pewnie 3:0 pokonał miejscową Wisłę. Zwycięstwo to dało wojskowym 11. miejsce - najniższe od awansu do ekstraklasy w 2008 roku. W rundzie finałowej rozstrzelał się Kamil Biliński, który zdobył sześć bramek, drugi Morioka miał na swoim koncie trzy trafienia.

W 2017 roku Śląsk obchodził jubileusz 70-lecia. Jednak piłkarze mający walczyć o górną część tabeli z trudem wywalczyli utrzymanie w ekstraklasie.

**Sezon 2017/18 Tadeusz Pawłowski po raz trzeci**

Latem w Śląsku doszło do kolejnej rewolucji kadrowej. Zmiany wydawały się zasadne.

Dwa poprzednie sezony Trójkolorowi kończyli w grupie walczącej o utrzymanie, sporej grupie zawodników kończyły się też kontrakty.

Wojskowi pozyskali wówczas Michała Chrapka, Jakuba Słowika*,* Jakuba Koseckiego, Djordje Čotre, Arkadiusza Piecha, Dragoljuba Srnića, Igorsa Tarasovsa i Michała Maka.

Tuż po inauguracji sezonu doszedł Marcin Robak a jeszcze w sierpniu Boban Jović i Kamil Vacek. Byli to zawodnicy z reguły znani i doświadczeni, ale często po kontuzjach i długim odpoczynku od piłki. Z drużyny wówczas odeszli Ryota Morioka, Kamil Biliński, Lasza Dwali, Mario Engels, Peter Grajciar oraz bramkarze Mariusz Pawełek i Lubos Kamenar.

Ponadto cały sezon z powodu kontuzji stracił doświadczony obrońca Adam Kokoszka,

a dopiero w marcu wrócił do gry także kontuzjowany Kamil Dankowski.

Prezentacja drużyny przed nowym sezonem odbyła się na stadionie przy Oporowskiej.

Rozstrzygnięto wówczas plebiscyt z okazji 70-lecia Śląska. Kibice wybrali jedenastkę marzeń WKS-u, trenerem 70-lecia został Orest Lenczyk, zaś obcokrajowcem Marian Kelemen. Specjalne wyróżnienia przyznała też kapituła plebiscytu.

Na inaugurację sezonu mocno przemeblowany Śląsk przegrał 0:2 w Gdyni z Arką.

W wyjściowej jedenastce **we wrocławskim zespole znalazło się tylko czterech zawodników, którzy grali w poprzednim sezonie: Celeban, Pawelec, Madej i Pich. Aż 6 debiutantów i bramkarz Wrąbel, który powrócił do Wrocławia po rocznym wypożyczeniu, to nowy rekord Śląska w ekstraklasie. W 2. kolejce podopieczni Urbana przegrali 0:1 w Lubinie z Zagłębiem. Goście nie potrafili wykorzystać faktu gry w II połowie meczu z przewagą jednego zawodnika. W pierwszym meczu u siebie fani wojskowych doczekali się zwycięstwa swoich pupili. Po zaciętym pojedynku Śląsk w meczu przyjaźni pokonał 3:2 Lechię Gdańsk.**

**W 7. serii gier wojskowi dość szczęśliwie pokonali 2:1 u siebie Cracovię. Gola na wagę trzech punktów zdobył pod koniec meczu z rzutu karnego Robert Pich.**

**W następnej rundzie Trójkolorowi w obecności ponad 24 tysięcy kibiców pokonali 2:1 Legię.**

Bohaterem wrocławian został Marcin Robak, który strzelił obie bramki.

Spotkanie obserwowało blisko 60 byłych piłkarzy i trenerów WKS-u, którzy przybyli na ten mecz z okazji 70-lecia klubu. Najstarsi weterani grali w Śląsku na początku lat 60. ubiegłego wieku. W przerwie spotkania zostali zaprezentowani na murawie, wręczono im pamiątkowe szaliki, a od kibiców otrzymali ogromną owację.

W 9. kolejce wojskowi dobrze wypadli na trudnym terenie w Zabrzu, gdzie zremisowali 2:2

a ponownie dwie bramki zdobył Robak. 22 września w kolejnym pojedynku z drużyną z czołówki Śląsk po bramkach Picha i Robaka pokonał 2:0 Lecha. Spotkanie oglądało ponad

22 tysiące kibiców. Wydawało się, że Trójkolorowi pewnie umocnią się w górnej części tabeli. Niestety, w kolejnych meczach wrocławianie mocno rozczarowali.

Pewnym ostrzeżeniem dla kibiców był wyjazdowy remis 1:1 z grającą w Niecieczy Sandecją Nowy Sącz. Następnie fatalnie spisał się Śląsk w pojedynkach z obu Wisłami.

Z Białą Gwiazdą przegrał u siebie 0:2, będąc zespołem zdecydowanie słabszym.

Jeszcze gorzej było w Płocku, gdzie wrocławianie ulegli 1:4. Później WKS potrafił wygrać 3:0 z Pogonią, by w fatalnym stylu przegrać 0:3 z Koroną. Pod koniec listopada mocno osłabiony Śląsk pokonał w derbach Zagłębie Lubin po bramce w doliczonym czasie gry Celebana. W tym pojedynku bramki Śląska bronił Jakub Słowik, który wygrał rywalizację z Wrąblem i został już pierwszym bramkarzem do końca sezonu. Niestety, w kolejnych meczach Trójkolorowi znów zawodzili. Po wyjazdowej porażce (1:2) z Termaliką w Niecieczy mocno zagrożona została posada trenera Urbana. Jednak szkoleniowiec zachował swoje stanowisko dzięki wygranej 1:0 z Jagiellonią. Śląsk kończył rok na 10. miejscu w tabeli. Po jesieni i rozegranych awansem sześciu kolejkach wiosny WKS tracił trzy punkty

do 8. Wisły Płock, zaś nad 15. Piastem Gliwice miał siedem punktów przewagi.

Jedenastka Urbana miała jesienią kilka dobrych momentów, jak chociażby domowe zwycięstwa z Legią i Lechem. Jednak później gra zespołu wyglądała słabo, a na wyjazdach wręcz tragicznie. Wojskowi borykali się też z plagą kontuzji, z tego powodu niewiele pograli m.in. Boban Jović i Michał Mak. Z zawodników sprowadzonych latem najlepiej spisywał się Michał Chrapek, nie można też było mieć pretensji do Arkadiusza Piecha. Do października dobrze grał Marcin Robak, później było już słabiej. Nie zachwycał Kosecki, zaś zupełnie zawiedli Vacek i Tarasovs. Łotysz mimo słabej postawy nie wiedząc dlaczego był u trenera Urbana pewniakiem do pierwszej jedenastki.

W przerwie zimowej do Śląska trafił Niemiec Tim Rieder, który został pozyskany z rezerw

FC Augsburga. Z Lechii Gdańsk ponownie wypożyczono Mateusza Lewandowskiego.

A pod koniec lutego do WKS-u przeszedł Mateusz Cholewiak z I-ligowej Stali Mielec.

Rundę wiosenną wojskowi rozpoczęli fatalnie. I po dwóch porażkach na wyjeździe z Cracovią (1:2) i u siebie z Legią (1:4) z pracą w Śląsku pożegnał się trener Urban.

W lutym po raz trzeci szkoleniowcem Trójkolorowych został Tadeusz Pawłowski.

Po 23. kolejkach wojskowi zajmowali 10. pozycję w tabeli i mieli pięć punktów straty

do ósmego Zagłębia Lubin. W ponownym debiucie na ławce trenerskiej popularny Paweł zremisował u siebie 1:1 z Górnikiem Zabrze. W siedmiu kolejkach kończących rundę zasadniczą podopieczni Pawłowskiego zanotowali cztery remisy u siebie i ponieśli trzy porażki na wyjazdach. Śląsk po 30. kolejkach był 11. w tabeli i miał tylko dwa punkty przewagi nad strefą spadkową. Jako jedyni w ekstraklasie wojskowi nie zdołali wygrać na wyjeździe.

W rundzie finałowej trójkolorowi wygrali sześć pojedynków i raz zremisowali. Punkt zdobyty w 34. kolejce pod Wawelem z Cracovią zapewnił wrocławianom utrzymanie. Śląsk zakończył rozgrywki wyjazdowym zwycięstwem 1:0 w Gdyni z Arką. W końcowej tabeli wojskowi zajęli 10. miejsce. Oczekiwania przed sezonem były dużo większe. Po letniej ofensywie transferowej wydawało się, że Śląsk bez problemu zakwalifikuje się do pierwszej ósemki drużyn walczących o mistrzostwo, tymczasem fani wojskowych po raz kolejny przeżyli spore rozczarowanie.

**Krzysztof Mielczarek**